Po konfiskacie nakład drugi

Nr. 307 — Czwartek 27 Października 1938 r. — Rocznik XLV.

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Sw. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Karioteka N. 160

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.90, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Zajęcie Hankou

Za żołnierzem — dąży kapitalista

Plany eksploatacji Chin Południowych

URZĘDOWO DONOSZĄ Z TOKIO, ŻE JAPOŃSKIE WOJSKA LĄDOWE W ŚCISŁEJ WSPÓŁPRACY Z SIŁAMI MORSKIMI WESZŁY WE WTOREK O GODZ. 16 M. 30 (CZAS MIEJSCOWY) DO HANKOU.

Wojska chińskie wycofują się w kierunku południowo - zachodnim.

Natychmiast po otrzymaniu tej wiadomości w całej Japonii rozległ się ryk syren okrętowych, fabrycznych i należących do obrony przeciwlotniczej. W Tokio odbył się pochód.

EKSPLOATACJA CHIN POŁUDN.

Tokijskie koła gospodarcze i finansowe rozważają obecnie sprawę utworzenia towarzystwa dla eksploatacji Chin południowych. Towarzystwo to wzorowane ma być na utworzonych już, dzięki współpracy państwa i wielkiego przemysłu, towarzystwach dla rozwoju Chin północnych i Chin środkowych.

Siedzibą nowego towarzystwa będzie Kanton, który stałby się podstawą japońskiej penetracji ekonomicznej w Chinach Południowych.

Te same koła przewidują również szybkie podjęcie handlu Japonii z Indiami holenderskimi, Archipelagiem malajskim i Siamem, gdyż upadek Kantonu zadał śmiertelny cios bojkotowi antyjapońskiemu Chińczyków na południu.

WALKI POD KANTONEM.

Komunikat chiński donosi, że walki trwają na nowych pozycjach chińskich pod Fa - Szeng i Tsung-Fa, około 40 klm. na północ od Kantonu. Większość sił chińskich wycofało się przez Ken-Szu-Tsu na wschód od Kantonu.

ZDRADA ODDAŁA KANTON JAPOŃCZYKOM.

Komunikat chiński daje do zrozumienia, że nieoczekiwanie szybkie zajęcie Kantonu przez Japończyków było następstwem zdrady kilku generałów, którzy obecnie pozostali w Kantonie. Generałowie ci, podobno przepuścili zmechanizowane kolumny japońskie przez linię frontu, w samym zaś Kantonie, gdy rozpoczęła się walka o miasto, wycofali swe oddziały, dając w ten sposób Japończykom możność otoczenia oddziałów, wiernych Czang-Kai-Szekowi.

Dotąd jeszcze główne siły japońskie nie weszły do miasta. (PAT)

Sprawy palestyńskie

Nowe plany ugody

i... dalsze zajścia

Dowódca partyzantów arabskich Abdul Rahim wydał w poniedziałek wieczorem rozkaz nie strzelania do żołnierzy angielskich, policji i urzędników cywilnych. Natomiast napady na Żydów oraz niszczenie mienia państwowego będzie się odbywało nadal. Zarządzenia Abdul Rahima wskazują, ż komitet arabski obawia się zaostrzenia konfliktu z władzami angielskimi i chce dać dowody dobrej woli ze strony Arabów w chwili, gdy minister spr. zagranicznych Iraku występuje z nową inicjatywą pośrednictwa pomiędzy Arabami a władzami angielskimi. Minister Iraku, który odbył narady z przywódcami arabskimi w Palestynie, udaje się do Londynu, gdzie ma wznowić przerwane przed paru tygodniami rokowania z Rządem angielskim w sprawie rozwiązania zagadnienia palestyńskiego.

W kołach poinformowanych sądzą, że w ciągu 14-tu dni rozmowy londyńskie doprowadzą do zasadniczego porozumienia.

NOWE ZAJŚCIA.

Głównodowodzący wojskami angielskimi zatwierdził wyroki śmierci wydane przez sądy wojskowe na trzech Arabów.

W północnej Palestynie komunikacja drogowa została w wielu miejscach przerwana. Poza tym wszystkie szosy, które nie zostały zniszczone przez partyzantów, są strzeżone przez oddziały wojska i policji, a ruch odbywa się jedynie za uprzednim pozwoleniem władz angielskich.

W okręgu Samaria ciężarowy samochód żydowski wpadł na ładunek dynamitu i został uszkodzony. Ofiar w ludziach nie było.

W czasie zamieszek wczorajszych zabitych zostało dwóch Arabów, a 4 odniosło rany. Powstańcy wysadzili most na drodze do Jerycha.

ŻĄDANIA WIĘŹNIÓW ŻYDOWSKICH.

Żydowscy więźniowie polityczni, internowani w twierdzy i obozie koncentracyjnym w Akko, zapowiedzieli głodówkę w razie nie przyjęcia przez Rząd palestyński ich postulatów.

Straż arabska grozi opanowaniem twierdzy przy pierwszej nadarzającej się sposobności i wymordowaniem więźniów żydowskich. Pozostaje ona w jawnym kontakcie z ruchem terrorystycznym w kraju. Pełnomocnik 100 żydowskich więźniów politycznych, internowanych w Akko, interweniował w ich imieniu już trzykrotnie u Rządu palestyńskiego — domagając się przeniesienia ich do innego więzienia.

Armia Hiszpanii Ludowej



ODDZIAŁ PIECHOTY REPUBLIKAŃSKIEJ, KTÓRY PRZESZEDŁ PRZEZ CIĘŻKIE BOJE NA FRONCIE EBRO, ZNAJDUJE SIĘ NA ODPOCZYNKU W BARCELONIE.

Według raportu pewnego oficera wojsk angielskich, armia republikańska jest tak silnie zorganizowana, że nie ma innego sposobu złamania jej oporu jak wygłodzenie całej ludności.

W ciągu kilku ostatnich tygodni coraz bardziej wzmaga się liczba dezerterów z armii powstańczej. Prawie codzień zjawiają się uchodźcy na froncie madryckim, prosząc o wcielenie ich w szeregi armii rządowej.

Słowacy

wobec żądań Węgier

Jak donoszą z Pragi, Słowacy zajęli specjalnie opozycyjne stanowisko wobec żądań węgierskich.

Korespondent „Kuriera Warszawskiego" donosi z Pragi:

Odbyła się w Koszycach manifestacja studentów słowackich, na której minister słowacki Czernak oświadczył, że wprawdzie Słowacja uznaje możliwość korektury swych granic, lecz spełnienie żądań węgierskich OZNACZAŁOBY AMPUTACJĘ SŁOWACJI. Słowacja nie odda dobrowolnie miast, których żądają Węgry, jak Koszyce, Nitra, Luczeńce, Prebiszak.

Ta ostra postawa Słowaków odbiega nieco od większej ugodowości Rządu centralnego w Pradze. Wobec tego Rząd praski zaprosił premiera słowackiego dr. Tiso i premiera Rządu Rusi Podkarpackiej min. Brody'ego do Pragi.

W czasie manifestacji w miejscowości Holowec, jak donosi P. A. T., minister Durczański, mówiąc na temat granicy słowacko-węgierskiej, podkreślił, że Słowacy nie chcą nic innego, jak tylko zatrzymania tych terytoriów, które posiadają większość słowacką.

PAT. donosi z Pragi: Ze skąpych wynurzeń półoficjalnych na temat noty węgierskiej daje się wyczuwać coraz bardziej pesymistyczne nastroje. Bardzo dużą uwagę poświęca się tu stanowisku prasy włoskiej.

Radio praskie ogłasza komunikat urzędowy, w którym w związku z obradami Rządu na temat noty węgierskiej nawołuje społeczeństwo do zachowania zupełnego spokoju i nie dawania wiary jakimkolwiek przedwczesnym informacjom.

Oświadczenie

prem. Imredy

Węgierska Agencja Telegraficzna donosi: Premier Imredy, udzielając przedstawicielom prasy komentarzy w sprawie noty węgierskiej, podkreślił, że akcja dyplomatyczna, wszczęta przez wielkie mocarstwa, będące w przyjaznych stosunkach z Węgrami, a mianowicie przez Polskę, Niemcy i Włochy, przyczyniła się w znacznej mierze do zgłoszenia nowych propozycyj przez Pragę. (PAT.).

Obserwatorzy

wracają

Brytyjscy obserwatorzy, którzy w liczbie 31 przebywali w związku z układem monachijskim na obszarze sudeckim, powrócili do Londynu. (PAT).

Próba rewolty w Peru

W Peru wybuchła rewolta wojskowa. Ruch ograniczył się jedynie do zdobycia i zburzenia przez powstańców koszar San Pedro w prowincji Pacasmayo. W kraju panuje obecnie spokój. Aresztowano przewódców ruchu oraz wprowadzono cenzurę. (PAT.).

Sytuacja na frontach

Komunikat Rządu Hiszpanii donosi:

Na wszystkich frontach za wyjątkiem zwycięskiej ofensywy wojsk republikańskich w Etramadura, przejawiała się od 15 do 23 b. m. bardzo słaba działalność.

Na froncie Ebro wojska powstańcze nie miały siły by przeciwstawić się armii rządowej, która wzmocniła swe pozycje na odcinku Coll del Coso i La Sierra de Pandols. Rozpaczliwe ataki przeciwnika na odcinku Gandesa kosztowały go wiele strat, gdyż liczba zmarłych i rannych przekracza 80 tys.

Sytuacja wojsk powstańczych na odcinku zachodnim Gandesa z każdym dniem się pogarsza.

Republikańscy lotnicy wykazują przewagę nad przeciwnikiem. Straty wogóle wynoszą 11 przeciw 1 na korzyść lotnictwa republikańskiego.

W walkach powietrznych strącone zostały następujące samoloty niemieckie i włoskie: 3 samoloty polowe Fiat, 2 Heinkel III, 2 Heinkel 51, 2 dwumotorowe Heinkel 59, 1 bombowy Fiat BR. 20, 1 samolot polowy Messerschmitt.

Lotnictwo republikańskie straciło tylko 1 samolot polowy, pilot lekko ranny wylądował na spadochronie w obrębie linii rządowych.

I tym razem przeciwnik doznawszy porażki na froncie, mścił się za to nad bezbronną ludnością cywilną. 116 samolotów powstańczych rzucało bomby na miasta i wsie. Barcelona oczywiście była głównym celem ataków. Samolotom rządowym i artylerii przeciwlotniczej udało się odeprzeć 30 ataków powietrznych.

Straszny wypadek lotniczy

Samolot pasażerski, utrzymujący komunikację na trasie Melburn Adelaida, roztrzaskał się skutkiem gęstej mgły o masyw skalny Dandenong w odległości 26-ciu kilometrów od Melburn.

14 pasażerów oraz 4 członków załogi poniosło śmierć na miejscu. Wśród zabitych znajduje się b. australijski minister handlu, Hawker.

Kłopoty Litwy z Kłajpedą

Posiedzenie sejmiku kłajpedzkiego, które miało się odbyć dnia 21 bm., a potem zostało odwołane, wyznaczono ponownie na dzień 26 października, z tym samym porządkiem obrad, t. zn. protestem przeciw zmianie ustawy o ochronie państwa.

Zaostrzenie sytuacji politycznej w Kłajpedzie wywołane zostało założeniem veta przez gubernatora kraju kłajpedzkiego przeciw dwum ustawom, uchwalonym przez sejmik.

Chodzi tu o ustawę o zwalczaniu bezrobocia i uprawianiu rzemiosła. Istota walki polega na tym, że w razie wejścia w życie ustawy, dopływ litewskich robotników i rzemieślników do kraju kłajpedzkiego będzie zahamowany. (PAT)

Kodeks Pracy Stanów Zjednoczonych

Wszedł w życie nowy kodeks pracy Stanów Zjednoczonych. Postanawia on, że minimalna płaca za godzinę wynosi 25 centów z tym, że w październiku 1939 r. wynosić będzie 30 centów.

Czas pracy obejmuje 44 godziny tygodniowo z tym, że w październiku 1939 r. wynosić będzie 42 godziny, a w październ. 1940 — 40 g. Kodeks zakazuje pracy dzieci poniżej lat 16 w przemyśle, odchylenia przewidziane są dla rolnictwa i pewnych przemysłów sezonowych.

Zdaniem kół politycznych, wejście w życie tych przepisów na kilka tygodni przed wyborami przyczyni się do zwiększenia popularności prezydenta Roosevelta. (PAT)

Również Irlandia zbroi się

Powakacyjna sesja parlamentu irlandzkiego została zwołana na d. 26 bm. Na czoło spraw, które będą przedmiotem obrad sejmowych, wysuwają się zagadnienia obrony krajowej.

Opozycja przygotowuje się do ostrej krytyki Rządu, któremu mają być postawione zarzuty zupełnego braku pogotowia obronnego podczas ostatniego kryzysu europejskiego.

Początkowo projektowane kredyty dodatkowe na ten cel w wysokości 600 tys. funt. szterl., mają być podwyższone. Premier de Valera osobiście bierze czynny udział w rozważaniu projektów zorganizowania obrony państwa w odpowiednim zakresie, odbywając narady z szefem sztabu armii oraz członkami rady wojennej. (PAT).

Halifax broni porozumienia

monachijskiego i Chamberlaina

LONDYN, (PAT). — Min. Spraw Zagranicznych Halifax wygłosił przemówienie w Edynburgu, w którym, poruszając kryzys czechosłowacki, oświadczył, iż świat stał przed alternatywą wojny i zniszczenia Czechosłowacji lub rozwiązania na podstawie warunków, które znamy.

Rząd brytyjski — oświadczył Halifax — wraz z Francją użył całego swojego wpływu, by osiągnąć pokojowe rozwiązanie. Wszystkim, którzy krytykują wybór, jaki został dokonany w celu uniknięcia wojny, można podpowiedzieć, iż nic nie mogłoby uchronić Czechosłowacji przed zniszczeniem. W RAZIE WYBUCHU OGÓLNEJ WOJNY, CZECHOSŁOWACJA POMIMO NIESŁYCHANYCH POŚWIĘCEŃ I WIELKIEJ STRATY ŻYCIA LUDZKIEGO W KOŃCU NIE MOGŁABY UTRZYMAĆ GRANIC, DLA KTÓRYCH OBRONY WSZCZĘŁABY WOJNĘ. Decyzja, zapewniająca załatwienie zagadnienia, dzięki której zapobieżono wojnie, zagrażającej połowie świata, była słuszna. Bez przerwy w ciągu tygodni wielki ciężar odpowiedzialności spoczywał na barkach Rządu brytyjskiego. Wszyscy podzielali tę odpowiedzialność w mniejszym lub większym stopniu, ale najcięższa była odpowiedzialność osobista premiera. W CIĄGU OSTATNICH DNI WRZEŚNIA WYDAWAŁO SIĘ, IŻ NIC NIE MOŻE JUŻ ZAPOBIEC POGRĄŻENIU SIĘ W PRZEPAŚCI I WTEDY PREMIER POWZIĄŁ OSTATECZNĄ DECYZJĘ Z UPOREM WALCZĄC O SPRAWĘ POKOJU.

Jeżeli jednakże — powiedział Halifax — W. Brytania ma w całej pełni odegrać swą rolę w dziele zapewnienia pokoju, musi mieć możność przemawiania w sposób, nadający specjalną wagę jej słowom. Jednostronne zbrojenia, podobnie jak i jednostronne rozbrojenie, są równie nie możliwe i nie przyczyniają się do sprawy pokoju. I DLATEGO MUSIMY PÓJŚĆ DROGĄ, JAKĄ JUŻ OD SZEREGU MIESIĘCY KROCZĄ KRAJE KONTYNENTALNE. NIE MAMY POWODU OBAWIAĆ SIĘ NAPAŚCI, ALE JEŻELI INNE NARODY UWAŻAŁY, IŻ POWZIĘCIE TEGO RODZAJU ZARZĄDZEŃ JEST ROZSĄDNE, NIE POWINNY ZWRACAĆ SIĘ TERAZ DO NAS Z WYRZUTEM, IŻ NAŚLADUJEMY ICH PRZYKŁAD.

Halifax wypowiedział pogląd, iż na całym świecie wzmacnia się przekonanie, że wojna poza wszystkimi swymi okropnościami i niebezpieczeństwami, pozostawia więcej spraw nie załatwionych, niż załatwionych. Istnieją poważne siły, które sprawiają, że każdy kraj poważnie się namyśli przed uciekaniem się do wojny. ISTNIEJĄ SILNE WPŁYWY PRACUJĄCE NA RZECZ POKOJU, ALE ISTNIEJĄ I INNE WPŁYWY, PCHAJĄCE ŚWIAT W NIEBEZPIECZNYM KIERUNKU.

Zadanie nasze jest jasne. Nie należy tracić żadnej okazji, aby wyzyskać rezultaty osobistych kontaktów, nawiązanych pomiędzy Niemcami, Włochami oraz Francją i W. Brytanią w Monachium. Postępując w ten sposób nie opuścimy jednak dawnych przyjaciół w poszukiwaniu nowych. Ale gdy staramy się chwytać obu rękami wszelką możliwość założenia podstaw pod prawdziwy pokój, nie powinniśmy obawiać się niedoceniania istniejących trudności, które należy przezwyciężać i którym należy się otwarcie przeciwstawić.

Nota węgierska

o uregulowaniu granicy z Czechosłowacją

BUDAPESZT (PAT). Węgierska Ag. Tel. komunikuje: Poseł węgierski w Pradze wręczył w poniedziałek popołudniu Rządowi czeskiemu notę Rządu węgierskiego, zawierającą szczegółową odpowiedź na ostatnią propozycję czeską. Rząd węgierski, powołując się w swej nocie na oświadczenie Rządu czeskiego, że propozycja czeska wręczona w sobotę służy za podstawę do nowych ogólnych pertraktacyj, oraz że jest zastrzeżona możliwość późniejszych modyfikacyj, oświadcza, co następuje:

1) Rząd węgierski stwierdza z zadowoleniem, że co do poważnej części węgierskich żądań, doszło już między obu rządami do uzgodnienia poglądów. Dlatego też proponuje, by wojska węgierskie w ograniczonym czasie mogły zająć terytoria, co do których nie ma różnicy zdań. DALSZE ZWLEKANIE UWAŻAŁBY RZĄD WĘGIERSKI ZA BEZWZGLĘDNIE NIEUZASADNIONE.

2) Rząd węgierski stwierdza w dalszym ciągu, że między obu Rządami istnieją jeszcze ciągle zasadnicze różnice zdań, a to przede wszystkim ze względu na doniosłe znaczenie terytoriów, które mają być wyłączone od rewindykacji. Różnice zdań istnieją przede wszystkim co do tych miast, które z wyjątkiem Bratysławy, posiadały w roku 1918 przeważającą większość węgierską. Wobec tego, jest rzeczą oczywistą, że Węgry nie mogłyby z nich zrezygnować, nawet działając w duchu postanowień monachijskich.

Mimo to, RZĄD WĘGIERSKI JESZCZE RAZ PRAGNIE DAĆ DOWÓD SWOJEJ NAJDALEJ IDĄCEJ POKOJOWOŚCI, DLATEGO TEŻ PROPONUJE ODBYCIE PLEBISCYTÓW NA TYCH CZĘŚCIACH TERYTORIÓW, KTÓRE ZNAJDUJĄ SIĘ MIĘDZY PROPONOWANĄ PRZEZ WĘGRY ETNOGRAFICZNĄ LINIĄ GRANICZNĄ A MIĘDZY LINIĄ GRANICZNĄ, ZAPROPONOWANĄ PRZEZ RZĄD CZECHOSŁOWACKI. Plebiscyt musiałby zostać ukończony do 30 listopada r. b. W plebiscycie mogłyby wziąć udział tylko te osoby, które 28 października 1918 roku mieszkały na omawianych terytoriach, albo przed tym terminem tam się urodziły lub ich potomkowie. Dołączona do noty mapa dzieli kwestionowane jeszcze przez oba Rządy terytoria na osiem odcinków. Plebiscyt na tych odcinkach miałby być przeprowadzony odrębnie. Wojska czeskie powinny te terytoria opróżnić do 1-go listopada, a administrację powinny oddać do 15-go listopada organom międzynarodowym. PONIEWAŻ W BRATYSŁAWIE W ROKU 1918 ŻADNA NARODOWOŚĆ NIE POSIADAŁA ABSOLUTNEJ WIĘKSZOŚCI, CO DO TEJ KWESTII RZĄD WĘGIERSKI PROPONUJE SPECJALNE RCZMOWY, KTÓRE BY NASTĄPIŁY PO OBECNYCH PERTRAKTACJACH. W związku z ostatecznym wytyczeniem linii granicznej, zapewne mniejsze rozbieżności poglądów, raczej o znaczeniu lokalnym, można byłoby załatwić drogą bezpośrednich pertraktacyj między obu Rządami.

3) Życzeniem Rządu węgierskiego jest położyć podstawę pod te trwałe uregulowanie stosunków, które umożliwiłoby pokojową współpracę między wszystkimi ludami, zamieszkującymi tę część środkowej Europy. Ale, stwierdza nota, zdaniem Rządu węgierskiego, cel ten można by było tylko wtedy osiągnąć, gdyby wszystkim narodowościom i oczywiście także Karpatorusom, dana była możliwość, by same zadecydowały o swoim losie drogą plebiscytu pod nadzorem międzynarodowym. Węgry tylko po spełnieniu tego warunku mogły by przyjąć gwarancję nowych granic Czechosłowacji.

4) Jeżeliby Rząd czechosłowacki nie był w możności przyjąć wyżej wspomnianych projektów plebiscytów, Rząd węgierski byłby ze swej strony gotów, jeśli chodzi o całe sporne terytorium łącznie z Bratysławą oraz kwestię wspomnianego w trzecim punkcie zrealizowania prawa samostanowienia narodów poddać się orzeczeniu sądu rozjemczego. ROLĘ SĄDU ROZJEMCZEGO W ZACHODNICH CZĘŚCIACH WYKONYWAŁYBY WŁOCHY I NIEMCY, ZAŚ W SPRAWIE CZĘŚCI TERYTORIÓW, LEŻĄCYCH NA WSCHODZIE DECYDOWAĆ MIAŁBY SĄD ROZJEMCZY, W KTÓRYM OBOK WŁOCH I NIEMIEC WZIĘŁABY UDZIAŁ RÓWNIEŻ POLSKA. Obie strony uprzednio powinny oświadczyć, że poddają się wyrokowi sądu rozjemczego.

W końcu noty Rząd węgierski wskazuje na niebezpieczne naprężenie, jakie powoduje obecna sytuacja, poza tym również na okoliczność, że w ciągu 48 godzin odpowiedział na propozycję czechosłowacką i daje wyraz nadziei, że Rząd czeski będzie działał z podobną szybkością.

Poseł węgierski w Pradze w czasie oddawania noty również osobiście wskazał na potrzebę szybkiej decyzji, wobec czego czechosłowacki minister Spraw Zagranicznych wyraził nadzieję, że Rząd czechosłowacki odpowie w jak najkrótszym czasie.

Zbombardowanie

kanonierki brytyjskiej

SZANGHAJ (ATE). — W pobliżu Czang - Sa na rzece Jangtse kolo Hankou zbombardowana została d. 24-go przed południem kanonierka brytyjska „Sand - Piper" o wyporności 185 ton.

Według opublikowanego przez admiralicję brytyjską komunikatu, 6 ciężkich bombowców japońskich zrzuciło kilkadziesiąt bomb w pobliżu Czang - Sa. Niektóre bomby spadły w bezpośredniej bliskości od kanonierki. Dwie kabiny oraz szereg innych części kanonierki uległy zniszczeniu. Odłamki bomb przedziurawiły również w kilku miejscach kadłub kanonierki poniżej poziomu wody.

Komunikat donosi pozatym, że ambasada angielska w Szanghaju założyła energiczny protest u miarodajnych czynników japońskich, domagając się zadawalniającego wyjaśnienia incydentu.

W tutejszych kołach wojskowych nie wyłączają możliwości, że nalot japoński skierowany był na szereg hydroplanów chińskich, służących do transportowania wojska.

Bardzo znamienny atak

Z.S.S.R. na Anglię

Sowiecka propaganda urzędowa w dalszym ciągu usiłuje szerzyć w opinii sowieckiej wrogie nastroje wobec Anglii i Francji.

Rekordem bezwzględnych metod propagandowych jest artykuł „Izwiestii", omawiający sytuację międzynarodową, jaka wytworzyła się po konferencji w Monachium i rolę premiera Chamberlaina w utworzeniu nowego układu sił w Europie. Urzędowy organ sowiecki posuwa się w swych gwałtownych atakach na Anglię tak dalece, że nazywa premiera brytyjskiego „podłym inspiratorem reakcji europejskiej". UŻYCIE TAK OSTREGO WYRAZU POD ADRESEM ANGLII W URZĘDOWYM ORGANIE SOWIECKIM, INSPIROWANYM PRZEZ LUDOWY KOMISARIAT SPRAW ZAGRANICZNYCH, KOMENTOWANE JEST W MOSKWIE, JAKO RADYKALNY ZWROT W SOWIECKIEJ POLITYCE ZAGRANICZNEJ, ZRYWAJĄCEJ OBECNIE Z POLITYKĄ KOKIETOWANIA ANGLII. (ATE).

Czystka w „czerwonej armii"

Co się dzieje z Bluecherem?

PARYŻ (PAT). „Paris Midi" donosi o dalszej czystce w armii czerwonej. Według informacyj dziennika, zastępca ludowego komisarza obrony Fedko został aresztowany za udział w akcji, mającej na celu doprowadzenie do likwidacji instytucji komisarzy politycznych przy armii. „Paris Midi" donosi dalej, że nie można uzyskać żadnych bliższych informacyj co do losu marszałka Bluechera. Jedynie fakt, że szereg ulic i instytucyj w poszczególnych miastach na Dalekim Wschodzie, noszących jego imię, otrzymał inne nazwy, zdawałby się potwierdzać likwidację polityczną dowódcy armii Dalekiego Wschodu.

Obsadzanie Palestyny

przez wojska brytyjskie

USZANOWANIE MIEJSCA KULTU RELIGIJNEGO

JEROZOLIMA (PAT). Okupacja starej dzielnicy miasta przez wojska brytyjskie została ukończona. Należy zaznaczyć, że władze brytyjskie uszanowały w czasie przeprowadzanych operacyj wszystkie święte dla Mahometan miejsca Z drugiej strony trzeba podkreślić, iż obietnica, udzielona przez szefów powstania uszanowania miejsc. będących przedmiotem kultu chrześcijan, została w pełni dotrzymana.

ŚWIEŻE SIŁY

JEROZOLIMA (PAT). Przybył do Hajfy jeszcze jeden pułk piechoty brytyjskiej na pokładzie statku „Teiresias". Zakaz opuszczania mieszkań w starej dzielnicy Jerozolimy obowiązuje obecnie jedynie od godz. 11-ej do 5-ej. Dowódca okręgu jerozolimskiego wydał do ludności ostrzeżenie, w którym grozi najsurowszymi represjami w wypadku ponowienia się wykroczeń w stosunku do wojska brytyjskiego i policji. W arabskiej opinii publicznej panuje duże podniecenie z powodu stanowiska, zajętego przez niektóre mocarstwa zagraniczne wobec zagadnienia palestyńskiego.

ŻYDZI NIE BRALI UDZIAŁU W PACYFIKACJI

JEROZOLIMA (PAT). Oficjalne koła brytyjskie zawiadomiły, że uzbrojone formacje żydowskie nie współdziałały w żadnym wypadku operacyj, mających na celu przywrócenie porządku w Jerozolimie i jej okolicach. Działalność formacyj tych ograniczała się wyłącznie do obrony żydowskich kolonij i utrzymywania porządku wewnętrznego w ośrodkach żydowskich.

Uchodźcy

z kraju Sudeckiego

PRAGA (PAT). Większość uchodźców z terenów, odstąpionych Niemcom została w ostatnich dniach umieszczona w 12 obozach, znajdujących się w różnych okolicach Czechosłowacji.

Azyl dla uchodźców

z Austrii i Niemiec

BOMBAJ (PAT). Powstał projekt ofiarowania dla uchodźców żydowskich z Austrii i Niemiec pewnych obszarów w prowincji Cochin w Indiach. Projekt ten znajduje poparcie w kołach oficjalnych tego państwa.

Największa ilość Żydów w Indiach mieszka w prowincji Cochin. Ogólna ilość Żydów, zamieszkałych w Indiach obliczana jest na 25 tysięcy, 50 proc. tej liczby mieszka w Cochin.

Grożna powódź

100 tys. ludzi bez dachu nad głową

Z powodu wylewu rzeki Brahmaputra w północnych Indiach przeszło 100 tysięcy osób znalazło się bez dachu nad głową. Poziom wody na rzece podnosi się w dalszym ciągu. Przyczyną katastrofalnej powodzi są ulewne deszcze, które opadły w górach.

Fortyfikacje niemieckie

na Zachodzie

BERLIN (PAT). „Angriff" daje pierwsze opisy niemieckich fortyfikacyj zachodnich. Dziennik przypomina, że chodzi tu o gigantyczne dzieło, które chronić ma kraj przed nieprzyjacielem. Marchia Zachodnia od północy do południa zamieniła się — pisze „Angriff" — we front pracy, który służy nie wojennym celom napaści, lecz wyłącznie i jedynie pokojowi. Dalej dziennik opisuje te fortyfikacje, ukończone już i będące jeszcze w budowie, podkreślając że są one tworzone według jednego dobrze przemyślanego planu i bogatego w koncepcje systemu. Specjalną uwagę zwrócono na zarządzenie ochronne przeciwko czołgom.

Tendencje odśrodkowe w Alzacji

Od tego zwykle się zaczyna

PARYŻ, (PAT). — „Elsass Lothringer Ztg" w artykule p. t. „Alzatczycy w pierwszej linii obrony" pisze, że w ciągu dni mobilizacji Alzatczycy z miejsca otrzymali równouprawnienie, a nawet pierwszeństwo, zwłaszcza jeżeli chodzi o zajmowanie przez nich linii obronnych. Nawet „Humanite" stwierdziła, że udział Alzatczyków, w niektórych formacjach wynosił do 90 procent. Dziennik kończy: Jeżeli wymaga się od nas takich ofiar, to trzeba również uwzględniać nasze żądania. Przede wszystkim zaś, gdy zwracamy się z żądaniami, które demokratyczne zasady francuskiej republiki raczej potwierdzają, niż naruszają, jeżeli w okopach przednich linii obronnych dają się Alzatczykom pierwszeństwo, to można im dać także równouprawnienie w sprawie języka. KTO JEST O TYLE DOBRY, ABY DAĆ SWOJE ŻYCIE, TEGO MOWA MUSI BYĆ RÓWNIEŻ O TYLE DOBRA, AŻEBY UZYSKAĆ PRAWO OBYWATELSTWA.

Artykuł ten komentowany jest w Paryżu z dużym zaniepokojeniem, jako objaw rosnących w ostatnich dniach tendencyj odśrodkowych Alzacji.

Opowieści drutów telegraficznych

INSPEKCJA LINII MAGINOTA

Z Metz donoszą: Szef francuskiego sztabu generalnego Gamelin i wiceadmirał Darlan dokonywa inspekcji linii Maginot'a.

REKORDOWA SZYBKOŚĆ

Pociąg elektryczny federalnych kolei szwajcarskich osiągnął po raz pierwszy szybkość 180 klm. na godz. w Kantonie Valais.

UCIECZKA REWOLUCJONISTÓW Z KRETY

Przewódcy ruchu rewolucyjnego na Krecie, którzy po skazaniu ich przez sąd wojskowy zaocznie na śmierć ukrywali się w górach, zdołali w ostatnich dniach zbiec z wyspy, chroniąc się do Dodekanezu i Egiptu.

PRZECIW WIELOŻEŃSTWU

Kobiety hinduskie wypowiedziały zajadłą walkę zakorzenionej w obyczajach hinduskich poligamii. Powstała specjalna organizacja kobiet pod nazwą „Brygada Monogamiczna"

Zadaniem jej jest prowadzenie propagandy w celu zmuszenia Rządu do położenia kresu poligamii w drodze ustawodawczej.

ZDERZENIE SAMOLOTÓW

Dwa samoloty wojskowe zderzyły się ponad lotniskiem Lucqes w pobliżu miejscowości Parezzana. 6-ciu członków załogi obu samolotów zginęło.

BURZA NA CZARNYM MORZU

Na Morzu Czarnym od dwuch dni szaleje burza. Wiele łodzi rybackich zatonęło. Liczba ofiar w ludziach nie jest znana. W pobliżu Konstancy utonęło 6-ciu robotników, pracujących w porcie wojennym Tasan.

Transport małp dla celów naukowych

KALKUTA, (PAT). — Na pokładzie amerykańskiego parowca „Mathura" odpłynął transport 500 małp. Małpy te gatunku rezus, były bardzo starannie wybrane i będą stanowiły zarodek wielkiej kolonii eksperymentalnej małp na małej wysepce w pobliżu Puerto Rico. Dr. Carpenter z Columbia Universitet, który opiekuje się transportem w drodze do Nowego Jorku, oświadczył, iż w Stanach Zjednoczonych istnieje roczne zapotrzebowanie na 20 tysięcy małp w laboratoriach i klinikach, gdzie prowadzone są badania nad gruźlicą, Heine-Medina, malarią i innymi chorobami.

Rząd Indii wydał niedawno zakaz eksportu małp w czasie gorących letnich miesięcy z powodu cierpień, na jakie są narażone zwierzęta w czasie transportu. Dlatego powstał pomysł stworzenia w Stanach Zjednoczonych farmy małpiej, która bez przerwy mogłaby zaopatrywać laboratoria i uczonych, prowadzących badania nad różnymi chorobami.

Uchwała Międzynarodówki Socjalistycznej

Egzekutywa Międzynarodówki Socjalistycznej powzięła jednomyślnie następującą uchwałę:

„Międzynarodówka stwierdza, że postanowienia monachijskie opracowano bez rzeczoznawców, w pośpiechu, przez konferencję, która w niczym nie przypomina zgromadzenia międzynarodowego w kraju neutralnym, jak zalecał prezydent Roosevelt.

Podpisano je nie wysłuchawszy przed tym Czechosłowacji. Umożliwiły one szybkie wkroczenie wojsk niemieckich i opanowanie fortyfikacji, a żadnego nie przedsięwzięto kroku dla obrony demokratów i ludzi wolnych. Jest to zgoda na „dyktat", potęgująca powagę i siłę dyktatora, a osłabiająca militarnie, gospodarczo i moralnie, demokracje europejskie. Pogorszono sytuację międzynarodową i powiększono niebezpieczeństwa wojny.

Ale Międzynarodówka spogląda odważnie na teraźniejszość i przyszłość. Stwierdza ona ponownie, że jedną z przyczyn nieszczęsnego rozwoju wydarzeń w Europie była słabość sił demokratycznych. Obowiązkiem nieodpartym wszystkich partii Międzynarodówki jest zwarcie ich wzajemnej jedności w drodze jednakowego wysiłku ku jasności i otwartości.

Międzynarodówka wzywa partie, by domagały się od swych rządów takiego samego wysiłku ku jasności i otwartości, celem uniknięcia, by zabójcze nieporozumienia, których ofiarą padła Czechosłowacja, trwały nadal, lub powtórzyły się.

Każdy naród powinien zrobić, jeżeli jeszcze tego nie zrobił, rachunek ze swych zobowiązań, odrzucić lub lojalnie wymówić te z nich, których nie zamierza dotrzymać, ale w całości spełnić inne. Jest to jedyny sposób przywrócenia w stosunkach międzynarodowych moralności i lojalności, niezbędnych podstaw bezpieczeństwa powszechnego i pokoju.

Międzynarodówka przypomina, że zawsze odróżniała wolę pokoju od łatwego pacyfizmu bez zastrzeżeń.

Międzynarodówka wzywa wielkie mocarstwa demokratyczne, by swą solidarnością zgodną, zwartą i stanowczą utworzyły zaporę przed wszystkim, co mogłoby zniszczyć ostatecznie najwznioślejszą nadzieję ludzkości: pokój w wolności i sprawiedliwości.

Ostatni apel premiera Negrina daje właśnie tym rządom odpowiednią sposobność do okazania swej przewidującej solidarności.

Międzynarodówka wyraża uznanie Rządowi republikańskiemu Hiszpanii za wycofanie wszystkich obywateli cudzoziemskich. Domaga się, aby z drugiej części Hiszpanii wycofano niezwłocznie wszystkich cudzoziemskich żołnierzy i techników, jako też obywateli lub najemników z Maroka.

Międzynarodówka domaga się, by Hiszpanię pozostawiono samą sobie.

Wielkie mocarstwa mają w tej chwili przede wszystkim obowiązek powstrzymania dzikiego bombardowania otwartych miast i przyjścia z natychmiastową pomocą ofiarom tej okrutnej wojny".

DO WSZYSTKICH FUNKCJONARIUSZY KOMITETÓW MIEJSCOWYCH P. S. P. R. KÓŁ „SIŁY", ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU GÓRNIKÓW, ZWIĄZKU METALOWCÓW, ZWIĄZKU PRYWATNIE ZATRUDNIONYCH, KOLEJARZY

Zawiadamiamy, że w niedzielę dnia 30 października 1938 r. odbędzie się o godz. 9 rano w Domu Proletariuszów w Karwinie

Krajowa Konferencja

funkcjonariuszów wszystkich organizacyj robotniczych zastąpionych w Radzie Naczelnej polskich organizacyj robotniczych Śląska Zaolzańskiego, przy współudziale przedstawicieli władz naczelnych PPS. w Warszawie oraz przedstawicieli innych bratnich organizacyj w Polsce.

Program: Zjednoczenie ruchu robotniczego w Polsce.

W konferencji biorą udział całe zarządy komitetów i grup miejscowych: P. S. P. R., „Siły", Związku Górników, Związku Metalowców i t. d.

Podając powyższe do wiadomości, wzywamy przewodniczących, by powiadomili wszystkich funkcjonariuszów swych oddziałów i dopilnowali, ażeby nikt nie został w domu.

Wstęp tylko za legitymacjami jednej z organizacyj wchodzących w skład Rady Naczelnej pol. org. rob.

Towarzysze! Idzie o najżywotniejsze sprawy robotnicze. Przybywajcie wszyscy, by zastanowić się nad możliwościami dalszej pracy i obroną naszych praw.

Za prezydium Rady Naczelnej;
J. CZECHOWICZ m. p.
J. BADURA m. p.
JAN WIGŁASZ m. p.

Sekretariat P.S.P.R. w Karwinie

ZAWIADAMIA,

że posiedzenie Zarządu Głównego Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej przy współudziale przedstawicieli CKW. PPS. w Warszawie odbędzie się w sobotę, dnia 29 października 1938 roku o godz. 3 po południu w lokalu Sekretariatu w Karwinie.

Obecność wszystkich członków konieczna!

JÓZEF CZECHOWICZ m. p.
przewodniczący.

JÓZEF BADURA m. p.
sekretarz.

Sprawy hiszpańskie

CZY FRANCO OTRZYMA PRAWA STRONY WOJUJĄCEJ?

Dwa dzienniki angielskie zamieszczają następujący głos jednej z czytelniczek, p. Isabel Fry:

„Czy Franco otrzyma prawa strony wojującej wskutek wejścia w życie umowy angielsko - włoskiej? Jeżeli tak, to będzie to oznaczało, że samoloty niemieckie i włoskie będą miały prawo zatrzymać okręty angielskie na pełnym morzu i zmusić je do udania się do portów faszystowskich. Będzie oznaczało, że okręty te będą zatapiane w wypadku, jeżeli się nie zatrzymają na rozkaz niemiecki lub włoski.

Zastanówmy się nad skutkami tej polityki. Oto okręty angielskie zaprzestaną wszelkiego handlu z Hiszpanią republikańską. Straci się płodną wymianę towarów, a pewna część okrętów angielskich pójdzie do lamusa.

W sierpniu r. b. dwa i pół miliona dzieci w Katalonii i we wschodnich prowincjach cierpiały wskutek niedożywiania, a *400.000 dzieci były dosłownie wygłodzone. Cóż się stanie nadchodzącej zimy, gdy okręty angielskie nie będą mogły zawitać do portów republikańskich? Należałoby ubolewać, gdyby społeczeństwo angielskie pozwoliło tysiącom dzieci umierać z głodu, ponieważ Mussolini musi odnieść zwycięstwo w Hiszpanii*".

PISARKA KATOLICKA PRZECIW FASZYSTOM.

Pisarka katolicka Klara Candiani odwiedziła świeżo Hiszpanię faszystowską, a o swych wrażeniach mówiła w Radio barcelońskim. Oświadczyła ona, że wizyty w St. Sebastian, Santander, Salamance, Santiago, Oviedo, Orense, Burgos, Valladolid i Pampeluna pozostawiły w niej *bolesne wrażenie ze względu na nieludzki i okrutny stosunek władz faszystowskich do ludności*. Nigdy Franco i jego poplecznicy nie będą w stanie odpłacić wszystkiej przelanej krwi, ani nieszczęścia przez się wyrządzonego.

„Ja, gorliwa katoliczka — mówiła p. Candiani — stwierdzam, że mogę jako prawdziwa chrześcijanka przemawiać w Radio barcelońskim, podczas gdy nie mogłam mówić przez Radio sewilskie, gdzie rozlegają się okrzyki: „W imię Boga i ojczyzny módlmy się o wytępienie „czerwonych".

ZA CHLEB — POŃCZOCHY I KOSZULE.

Donieśliśmy niedawno, że faszyści rozrzucali nad Madrytem z samolotów — chleby, dając do zrozumienia, że w Hiszpanii faszystowskiej jest żywności wbród.

Na ten „propagandowy" chleb Republika odpłaciła pięknym za nadobne i nad Burgosem samoloty zrzuciły kilka ton pończoch, chustek, szali, koszul i t. p. W Hiszpanii faszystowskiej bowiem daje się dotkliwie odczuwać brak wyrobów włókienniczych, trykotowych i jedwabnych, bielizny i ubrań.

WYŻSZOŚĆ LOTNICTWA REPUBLIKI.

Swego czasu na podstawie cyfr wskazaliśmy, że lotnictwo republikańskie stoi znacznie wyżej pod względem jakości od lotnictwa niemiecko - włoskiego. Potwierdzają to najświeższe dane za ostatnie tygodnie.

Oto w drugiej połowie września r. b. faszyści stracili *24 samoloty*, podczas gdy Barcelona *tylko 7*. Jeszcze jaskrawiej przedstawia się różnica w pierwszej połowie października, kiedy to faszyści stracili *43 samoloty*, a Barcelona tak samo *tylko 7*.

INFORMATOR PRASOWY 1938 — 39.

Na rynku księgarskim ukazało się niedawno nowe wydawnictwo, które powinno szczególnie zainteresować sfery prasowe, polityczne i gospodarcze. Wydawnictwem tym jest „Informator Prasowy na rok 1938—39", wydany przez redakcję „Prasy", organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, przy współpracy biura Związku. „Informator" daje tym samym gwarancję fachowości i ścisłości opracowania. Jeśli chodzi o zakres treści, to stwierdzić trzeba, że „Informator" daje całokształt wiadomości, jakie w tego rodzaju wydawnictwie znaleźć się powinny. Na 300 stronach „Informatora" zawarte zostały — w formie treściwej i zwięzłej najpotrzebniejsze informacje o prasie polskiej, oraz dziedzinach życia, z prasą związanych. I tak, na wstępie, — szereg przejrzyście skonstruowanych tablic chronologicznych i statystycznych, obrazujących historię prasy polskiej, jej rozwój i stan obecny. Dalej — dane, dotyczące Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism oraz charakterystyka dziesięcioletniej działalności tej organizacji, do której należą wszystkie ważniejsze dzienniki i czasopisma polskie. Szczegółowym informacjom o pismach, zrzeszonych w Związku Wydawców, poświęcony jest jeden z najobszerniejszych działów książki. Dział ten rozpada się na dwa poddziały, z których jeden obejmuje dane dotyczące dzienników, drugi zaś — czasopism. Dział informacji o dziennikach i czasopismach skonstruowany jest w ten sposób, że każdemu z pism poświęcona została oddzielna notatka, zawierająca wszystkie ważniejsze szczegóły, dotyczące z jednej strony przedsiębiorstwa wydawniczego, oraz administracji pisma, z drugiej zaś — organizacji redakcji.

Dalsze działy „Informator" poświęcone są organizacjom dziennikarskim, instytucjom wspólnym wydawców i dziennikarzy (Komisja Orzekająca, Komisja Porozumiewawcza Związku Wydawców i Związku Dziennikarzy, oraz Komisje działające na podstawie układu zbiorowego pracy w zawodzie dziennikarskim, którego pełny tekst znajdujemy w Dodatku do „Informatora").

W następnych rozdziałach książki znajdujemy szczegółowe informacje o prasowych agencjach informacyjnych, o instytucjach współpracujących z prasą oraz o ważniejszych biurach ogłoszeń. Obszerniejsze notatki poświęcone są Towarzystwu Wiedzy Prasowej.

Odrębny dział obejmuje międzynarodowe organizacje prasowe.

Pisma polskie, wychodzące poza granicami kraju, uwzględnione zostały w obszernym wykazie, obejmującym około 150 tytułów.

„Informator" uzupełnia wykaz najważniejszych prac o prasie, wydanych w języku polskim, oraz obszerny dział ogłoszeniowy.

Oceniając pierwsze wydanie „Informatora", zwrócić należy uwagę na staranność opracowania i umiejętny wybór informacji oraz ich przejrzysty układ. Zalety te decydują o wysokiej wartości użytkowej „Informatora". Zasługuje on w pełni na jaknajszersze rozpowszechnienie.

Przegląd prasy

„GŁOSOWAĆ, CZY NIE GŁOSOWAĆ"?

Pod tym tytułem „Warszawski Dziennik Narodowy" omawia przemówienie premiera Składkowskiego, które streszcza się do zagadnienia: „głosować, czy nie głosować". Najpierw pismo przypomina, że nie zawsze obóz rządzący żywił obawy, aby „ślepymi bojkotami nie zbojkotować potęgi Rzeczypospolitej". (Słowa p. premiera).

[illegible] przypomnieć [illegible]ciażby rok 1930-ty. W grudniu 1929 r. Sąd Najwyższy rozpoczął rozpatrywanie protestów wyborczych. Na pierwszy ogień poszedł okręg sandomierski, gdzie przy wyborach działy się największe „cuda". Wybory zostały unieważnione i w lutym 1930 r. [illegible] w tym okręgu wybory [illegible]jące. Blok Bezpartyjny ogłosił, że do wyborów tych nie pójdzie i wycofał swoją listę. Działo się to w okresie rządu p. Bartla. Bojkot, polegający na wycofaniu listy i wydaniu surowego zakazu członkom BB. brania udziału w głosowaniu, odbywał się przeto jawnie, przed kilku laty, nie budząc widocznie wśród członków obozu rządowego poważniejszych wątpliwości natury moralno - politycznej. Tak samo było w Gnieźnie.

Dalej „Warszawski Dziennik Narodowy", stwierdziwszy, że premier nie ujawnił jednak istotnych powodów, dla których stanowisko stronnictw w stosunku do wyborów jest negatywne — pisze:

Premier przyznaje, że musi być dokonana zmiana ordynacji wyborczej. Twierdzi—zgodnie z brzmieniem dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej — że Sejm i Senat zostały rozwiązane, gdyż „nie dawały nadziei, że zajmą się zmianą ordynacji wyborczej". Nie wspomina jednak, dlaczego rząd, któremu zmiana ta leży na sercu, nie poprzedził rozwiązania parlamentu rozpisaniem wyborów samorządowych i daniem możności społeczeństwu zmiany kolegiów wyborczych. Wszak wtedy nie zachodziłaby w tym stopniu potrzeba zastanawiania się nad kwestią „głosować, czy nie głosować".

Dlaczego tak się nie stało, nie trudno jest się domyśleć.

PO PRAWYBORACH SENACKICH

„Kurier Polski" omawia przebieg wyborów elektorów w kolegiach senackich. Podane cyfry stwierdzają, że stało się to, co było do przewidzenia. OZN dominuje bez trudu żadnego. „Kurier Polski" pisze:

Wśród wybranych elektorów znajduje się 1812 czynnych członków Ozonu oraz 1.108 nienależących do żadnego ugrupowania politycznego, ale zbliżonych do Ozonu i obozu rządowego. Znajduje się w tej kategorii elektorów wielu oficerów czynnej służby oraz urzędników państwowych.

Dalej cytowane pismo, ze źródeł ozonowych podaje dość nieprawdopodobną (sam „Kurier" czyni zastrzeżenia) informacje:

Skromna liczba 71 elektorów zaliczona została przez oficjalne organu do politycznych ugrupowań opozycyjnych. Mówi się mianowicie, że wśród elektorów senackich znajduje się 45 członków Stronnictwa Narodowego, 11 — Stronnictwa Ludowego, 1 — PPS, 1 — PPS. daw. Frakcji Rew., 2 — Stronnictwa Pracy, 20 — konserwatystów, 1 — Klubu Demokratycznego.

Co do nas — to i tych 71 elektorów skłonni jesteśmy zaliczyć do OZN., albo do ludzi do niego zbliżonych. A ów 1 — elektor pepesowiec, jest dla nas rewelacją.

WYBORY SAMORZĄDOWE.

„Czas" stwierdza, że obecne wybory samorządowe będą miały bardziej polityczny charakter od sejmowych.

Wybory samorządowe jakie nas czekają, zostały od polityki odciążone o tyle, że rady samorządowe wybrane obecnie nie będą miały prawdopodobnie na przyszłość wpływu na wybory sejmowe. Niemniej będą one miały charakter polityczny. A będą go miały dlatego, że w wyborach tych wezmą udział wszystkie grupy polityczne, szukając tutaj możności politycznego wyżycia się, wobec nieuczestniczenia w wyborach sejmowych. Jest to dla samorządu o tyle szczęśliwe, że wzbudzi większe zainteresowanie samorządu u ludności. O tyle nieszczęśliwe, że zainteresowanie to będzie miało charakter polityczny.

Oczywiście, za polityczny charakter wyborów samorządowych winy nie ponoszą stronnictwa opozycji.

S-EK.

Sprawa uchodźców żydowskich w Czechosłowacji

Korespondent „Petit Parisien" donosi, iż Rząd czeski nosi się z zamiarem założenia dla Żydów-emigrantów z dawnej Austrii i Niemiec oraz terytoriów sudeckich obozu koncentracyjnego na Morawach, gdzie państwo troszczyłoby się o ich utrzymanie do chwili, gdy wielkie mocarstwa powezmą jakąś decyzję w sprawie ich rozmieszczenia. (PAT).

Niemcy, Polska a Ruś Zakarpacka

Porozumienie za jaką cenę?

„Twierdzi się (w prasie zachodnio - europejskiej), że Berlin nie chce wspólnej granicy polsko-węgierskiej i że otacza Pragę swą opieką... *Ale nie ma podstaw do twierdzenia, że Niemcy nie popierają żądan węgierskich i że istnieją na ten temat różnice zdań między Berlinem a Rzymem*".

Satnowisko miarodajnej prasy niemieckiej mogło uprawniać do innego wniosku i dziwny musiał się wydać cytowany wyżej ustęp z „Expressu Porannego" (19 b. m.), pełen optymizmu co do rzeczywistej polityki Berlina w sprawie wspólnej granicy polsko-węgierskiej. A jednak informacje „Expressu Porannego" znalazły potwierdzenie w innych, zagranicznych doniesieniach berlińskich.

Przyjrzyjmy się najpierw taktyce pracy niemieckiej. Odsłania ona bowiem politykę, nie zawsze przejrzystą, gdy się ją ocenia tylko według samej treści, zawartej w oderwanych od związku artykułach.

Kampanię przeciw przyłączeniu Rusi Zakarpackiej do Węgier zaczęła d. 5 b. m. „Essener National Zeitung", organ zbliżony do p. Göringa. Przystąpiły do tej kampanii organy, zbliżone do niemieckiego urzędu zagranicznego, jak „Berliner Boersenzeitung", „Danziger Vorposten", „Politisch - Diplomatische Korrespondenz" i miarodajna w Prusiech wschodnich „Preussische Zeitung".

Dodajmy do tego alarmistyczne i tendencyjne budapeszteńskie korespondencje „Koelnische Zeitung".

„Z dobrze poinformowanego źródła słychać, że oczekuje się w miarodajnych kołach węgierskich *interwencji* (Eingreifen) Polski w najbliższym czasie w sprawie Karpato - Ukrainy. Gdyby Polska umożliwiła tam plebiscyt i w pewnych okolicznościach sama go przeprowadziła, to nie mógłby nigdy być podniesiony zarzut przeciw Węgrom, że we własnym interesie przeprowadziły one (Węgry) plebiscyt a może nawet nań wpłynęły". (Koelnische Zeitung d. 19 października).

„Węgierskim kołom miarodajnym przyświeca w sprawie karpato-ukraińskiej *rozwiązanie kompromisowe*, któreby miało na tym polegać, że Karpato - Ukraina, pozostając oficjalnie samodzielną, weszłaby z Węgrami w ścisły stosunek gospodarczy i zawarła z nimi unię celną". (Koelnische Zeitung d. 22 b. m.).

Ataki prasy niemieckiej szły w kilku kierunkach: *przeciw ewentualnemu porozumieniu środkowo-europejskiemu jako samodzielnemu ugrupowaniu*, pozostającemu rzekomo pod przewodnictwem Francji; *przeciw blokowi polsko-węgiersko - rumuńskiemu jako* blokowi trzech mórz; przeciw naruszeniu zasady „samostanowienia" narodów w imię interesów politycznych, gospodarczych i wojskowych.

Ta kampania prasowa miała na celu *podtrzymanie oporu w Pradze i Użhorodzie, oraz wielkiej wstrzemięźliwości wobec akcji polskiej w Białogrodzie, a w szczególności w Bukareszcie.* Chodziło zarazem o zademonstrowanie wobec sygnatariuszy układu monachijskiego, że *„Trzecia" Rzesza jest lojalna.* W rzeczywistości zaś manewr polegał na tym, *żeby za nie sprzeciwianie się czyli za t. zw. „desinteressement" (brak zainteresowania) uzyskać odpowiednią cenę polityczną od Węgier i Polski jako stron zainteresowanych.*

Według p. Studnickiego tą ceną miałaby być *polsko-niemiecka konwencja wojskowa* oraz przystąpienie Polski do hitlerowskiej gospodarczej „Mitteleuropy" (środkowej Europy).

Oddawna wprawdzie „Trzecia" Rzesza w swej prasie propaguje tę myśl, ale nie ma żadnych podstaw do przypuszczenia, że zażądała tak olbrzymiej ceny.

W chwili, gdy oddajemy niniejszy artykuł, rozporządzamy ostatnimi wiadomościami dobrze zazwyczaj poinformowanego korespondenta berlińskiego „Neue Zürichter Zeitung".

Nie chcę tu (w Berlinie) iść w kierunku, który mógłby wywołać konflikt z Polską — doniósł dnia 19 października korespondent — *ponieważ współpraca obu państw dla innych i większych spraw ma być umożliwiona (offengehalten).* Niemcy nie chcą pozwolić już więcej na swe okrążenie i są skazane na dobre stosunki z Polską, póki trwa wyścig zbrojeń z mocarstwami zachodnimi. Zresztą polityka rezygnacji w Europie wschodniej nie jest jeszcze przez to rozpoczęta".

Następnego dnia doniósł tenże korespondent, że między Berlinem a Warszawą doszło *do porozumienia*, które „narzuca Czechosłowacji rezygnację z Rusi Zakarpackiej lub przynajmniej z największej jej części". W dalszej zaś depeszy (z 21 b. m.) doniósł korespondent, że Berlin zachowa stanowisko *bierne* i nie będzie czynił przeszkód w doprowadzeniu do wspólnej polsko-węgierskiej granicy.

Jednego i tego samego dnia (19 października) zarówno berliński korespondent „Neue Zürichter Zeitung" jak i „Express Poranny" przynieśli co do stanowiska Berlina informacje zgodne choć w formie, w przedstawieniu i w ocenie odmienne. Kampania prasy niemieckiej spełniła swe zadanie. Należy przypuszczać, że sprawa Rusi Zakarpackiej jest na dobrej drodze. Staje się ona probierzem nowego układu sił, wymagającego jednak jak najbaczniejszej uwagi.

BENEDYKT ELMER

Plany germanofilów

P. Studnicki wciąż ten sam

Germanofil p. W. Studnicki jest rozczarowany tym, że po rozbiorze Czechosłowacji „nie wytworzyła się spójnia polsko - węgiersko - niemiecka", którą uważa za konieczną dla wzmocnienia stanowiska Polski w Europie. P. Studnicki idzie dalej niż nasza oficjalna polityka. Zgłasza bowiem pretensje, że nasze żądania w związku ze sprawą Czechosłowacji były *i za małe i spóźnione.*

„Wystąpiliśmy — powiada — z naszymi postulatami przeciwko Czechosłowacji, gdy okazało się, że niebezpieczeństwo wojny minęło.

Nasze stanowisko nie mogło być dla Niemiec tak cenne, jak byłoby, gdyby nasz akces odbył się przed *paru miesiącami*, wzmacniając przez to międzynarodową pozycję Niemiec. Przed paru miesiącami przez układ z Niemcami moglibyśmy uzyskać polskie i polsko - węgierskie postulaty terytorialne. Dziś chcemy je mieć poza dwoma powiatami nadolzańskimi już otrzymanymi: cieszyńskim i frysztackim. *Trzeba za to zapłacić.*

Możemy zapłacić albo przez okupację Rusi Podkarpackiej, dla oddania tego kraju Węgrom, przeprowadzenie mobilizacji i postawienie odpowiedniej ilości wojska dla neutralizacji 6 dywizyj czeskich, będących w okolicach Bratysławy, albo przez umowę z Niemcami, ofiarującą *konwencję militarną* i przystąpienie w zasadzie do *bloku gospodarczego środkowej Europy.*

Pierwsza droga może wieść nas do starcia zbrojnego z Czechami przy przymierzu z Węgrami, które już zmobilizowały pięć roczników; druga droga jest uprzedzeniem tego, co będzie *musiało prędzej czy później nastąpić* pod parciem obiektywnych, niezależnych od naszej woli warunków.

P. Studnicki nie pierwszy raz pragnie, aby Polska realizowała *plany niemieckie.* To też konsekwentnie prowadząc linię swego politycznego żywota, domaga się, aby za wspólną granicę polsko-węgierską zapłacić Niemcom. Proponuje bowiem, by za Ruś Podkarpacką Węgry:

zdecydowały zaproponować Niemcom konwencję militarną i cła preferencyjne, t. j. wejście do bloku środkowo-europejskiego.

Polsce zaś p. Studnicki doradza CAŁKOWITE PODPORZĄDKOWANIE się polityce „Trzeciej Rzeszy.

Polska musi wejść w *nowy system polityczny Europy*, który zapewnić może nienaruszalność jej terytorium, a nawet zdobycze w przyszłości, oraz pomyślny rozwój gospodarczy".

Że to wszystko są naiwne złudzenia i pobożne życzenia — pisać nie trzeba. O niebezpieczeństwach, płynących dla Polski z ekspansji „Trzeciej" Rzeszy piszemy stale.

St. D.

Rozpolitykowana muzyka

Wychodzi w Warszawie dobrze redagowany i pożyteczny miesięcznik fachowy „Muzyka Polska".

W ostatnim, 9-tym, numerze mamy na czele artykuł o tezach kulturalnych Ozonu, o których pisaliśmy obszernie. Jest, oczywiście, rzeczą pożądaną, by muzycy wypowiadali się o tych tezach. [illegible] *artykułu o samych* [illegible] *dzo mało, za to robi* [illegible] *lemiczne pod adresem* [illegible] *(cudzysłów autora). Malutko, a zacznie ścigać „masonów".*

„Ulubionym refrenem — pisze autor — „liberałów" kulturalnych jest gorliwie kolportowana wersja o upadku kultury niemieckiej pod rządami Goebbelsa. Na [illegible] precyzuje się oczywiście. Wzięła [illegible] upadła. Mam takie wrażenie, że żadna kultura, prawdziwie wielka, nie padnie w ciągu niespełna 6 lat, a tyle właśnie rządzi [illegible] propagandy Rzeszy".

Otóż [illegible] *twierdzenia autora, PRECYZUJE się bardzo często i bardzo dokładnie, na czym polega upadek kultury niemieckiej* [illegible] *dami Goebbelsa. Upadek polega na tym, że SIĘ PALI NA STOSIE KSIĄŻKI, niemiłe panom Goebbelsom, że NIE WOLNO DRUKOWAĆ ANI SPRZEDAWAĆ, ANI JAWNIE CZYTAĆ PISM CZY KSIĄŻEK, KTÓRE NIE PODOBAJĄ SIĘ GOEBBELSOM, że najwybitniejszych pisarzy niemieckich, z braćmi Mann na czele, WYPĘDZONO Z KRAJU I POZBAWIONO OBYWATELSTWA, że SIĘ PRZEŚLADUJE KAŻDY ODRUCH WOLNOŚCI WE WSZYSTKICH DZIEDZINACH ŻYCIA, A BEZ WOLNOŚCI NIE MA KULTURY. Takich „precyzji" można przytoczyć mnóstwo.*

Pewnie, że w ciągu 6 lat kultura niemiecka jeszcze nie upadła. Tego [illegible] *nie potrafią dokonać. W ciągu 6 lat nie można zniszczyć* [illegible] *stulecia.* [illegible] *swoje robią i na najlepszej są drodze do zniszczenia kultury.*

Autor nie wierzy by „kierowana" kultura mogła krępować swobodę twórczości.

„Sądzę pewnie — pisze on — że ewentualna Izba Muzyczna każe Woytowiczowi komponować w C-dur, a Szeligowskiemu zabroni użycia formy toccatowej..."

Otóż w poprzednim (8-ym) numerze tejże „Muzyki Polskiej" znajdujemy następującą wzmiankę:

„W Dusseldorfie zorganizowano wystawę „Muzyki zwyrodniałej". Figurowały tu m. in. nazwiska takich kompozytorów jak Igora Strawińskiego, Pawła Hindemitha, Kurta Weilla, Franza Schrekera, Albana Berga, Ernsta Tocha, Karola Rathausa i inni.".

[illegible] *„PRECYZJĘ" co do upadku kultury w Niemczech i to właśnie w dziedzinie muzyki. Nie chodzi więc o C-dur, czy o toccatę, lecz o... KNEBEL FASZYSTOWSKI, KTÓRYM MOŻNA SIĘ POSŁUGIWAĆ NAWET W IZBIE MUZYCZNEJ.*

W tym samym numerze [illegible] *Polskiej" jest inny jeszcze* [illegible] *pióra. W artykule pod* [illegible] *„Włoscy ludzie* [illegible] *miejscach" autor zupełnie* [illegible] *się domaga, by zorganizować* [illegible] *brze Operę i Filharmonię, by ś*[illegible]*nąć do kraju najlepsze* [illegible] *ne, czynne za granicą. Ale oto ni stąd, ni zowąd taki błysk mądrości:*

„Liberalny pogląd na sprawy doczesne mówi, że „życie samo ureguluje". Faszystowski mówi, że „życie trzeba trochę regulować"...

No, no! Pięknie faszyzm „trochę reguluje życie"! Faszyzm TĘPI ŻYCIE I OBRZYDZA JE WSZYSTKIM, którym wolność potrzebna jest do życia jak powietrze. Prawdziwym regulatorem życia społecznego i kulturalnego jest tylko socjalizm — regulatorem bez przymusu i w atmosferze całkowitej wolności dla twórczości.

„Muzyka Polska", jak widać, puściła się na odmęty polityki i przykre wyprawiła dysonanse. Czy nie lepiej pozostać przy muzyce „czystej?" B.

Odwołane święto państwowe

Czechosłowacji

Data 28 października była rokrocznie przez ludność Czechosłowacji obchodzona jako święto państwowe, gdyż 28 października 1918 roku kraje czeskie i słowackie zrzuciły z siebie jarzmo austriackie i ogłosiły się niepodległą republiką czechosłowacką.

Wobec ciężkiej sytuacji Czechosłowacji Rząd gen. Surovy'ego wydał zarządzenie odwołujące tegoroczne święto i nakazujące wzmożoną pracę, gdyż tylko wzmożoną pracą można wyprowadzić Czechosłowację z obecnej ciężkiej sytuacji.

Doniosłe narady w Londynie

Dnia 1 listopada r. b. wznowiona zostanie sesja parlamentarna obu Izb angielskich, w których — jak powszechnie oczekują — odbędzie się dyskusja budżetowa.

W bieżącym tygodniu obradują Rada Naczelna Partii Pracy oraz komitet wykonawczy partii.

Zbiera się także centrala Związków Zawodowych.

Wymiana jeńców

Na mocy układu zawartego pomiędzy delegacją, reprezentującą gen. Franco, a delegacją Rządu republikańskiego, obie strony zobowiązały się do zwolnienia po stu jeńców obcokrajowców.

Rząd republikański zwolnił już stu jeńców włoskich, którzy z Barcelony odpłynęli już do Włoch. Władze podległe gen. Franco mają w najbliższych już dniach zwolnić stu jeńców narodowości angielskiej, którzy walczyli w cudzoziemskiej brygadzie po stronie wojsk republikańskich.

Odpowiedź na „bombardowanie bułkami"

Jak donoszą z Burgos, pojawiły się nad tym miastem samoloty republikańskie, które zrzuciły paczki, zawierające bieliznę, pończochy i różne części odzieży.

Ma to być odpowiedzią na bombardowanie Madrytu bułkami. Republikanie dają przez to wyraz swoim uczuciom dla ludności cywilnej, której brak ciepłej odzieży daje się we znaki wobec zbliżającej się zimy.

W ogóle na całym terytorium zajętym przez faszystów brak materiałów włókienniczych.

Chamberlain porozumiał się z Mussolinim

kosztem Hiszpanii

Dość długo trwały w Rzymie rokowania angielsko - włoskie w sprawie hiszpańskiej. Widocznie, obawiano się w Londynie, że zbyt szybka kapitulacja w Rzymie, tuż po Monachium, będzie za mocną dawką na stargane nerwy społeczeństwa angielskiego. Ale w końcu targu dobito. Oczywiście, Mussolini dopiął, czego chciał. Oświadczył z góry, że wycofanie 10 tys. „ochotników" (przeważnie niezdolnych już do walki), to maximum „ustępstw" z jego strony na rzecz układu angielsko - włoskiego. I dotrzymał słowa. Na żadne dalsze odciążenie frontu hiszpańskiego nie zgodził się. To, co donoszą usłużne agencje, jakoby Mussolini obiecał ewakuować więcej wojsk, w miarę wycofywania ochotników republikańskich, jest wierutną blagą.

Wycofanie 10 tys. pół-inwalidów uznał Chamberlain za „uregulowanie" sprawy hiszpańskiej, przewidziane w układzie z 16-go kwietnia rb., wobec czego układ ten wejdzie w życie. Wprawdzie Chamberlain spotka się w parlamencie z opozycją dość silną przeciw tej nowej kapitulacji, ale nie na tyle silną, by w głosowaniu nie otrzymał większości. A o to tylko chodzi. Na opinię większości społeczeństwa Chamberlain narazie nie liczy, daleko przecież jeszcze do wyborów.

Zresztą Chamberlain jest zadowolony, znowu bowiem „uratował" pokój. Tym razem od strony Hiszpanii. Już z powodu Hiszpanii — skoro Anglia i Włochy załatwiły się z nią, a Francja niewątpliwie przyłączy się do zbożnego dzieła — nie grozi wybuch wojny europejskiej. A o nic innego Chamberlainowi nie idzie. Tym bardziej, że Mussolini „zapewnił", iż nie ma planów zaborczych w Hiszpanii, a Chamberlain ani przez chwilę nie przestał wierzyć słowu Mussoliniego, nawet wtedy, kiedy czyn jawnie przeczy słowu.

Teraz droga jest znowu otwarta do rokowań we „czterech", a Chamberlain aż się rwie do tych rokowań; tak mu zasmakowało Monachium. B.



ZWIEDŹ WYSTAWĘ „DZIECKO W POLSCE"

Uroczyste posiedzenie Sejmu Śląskiego

Posiedzenie Sejmu Śląskiego zwołane zostało na czwartek, 27 b. m. godz. 16-tą. Będzie ono miało charakter uroczysty z okazji przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Polski i wprowadzenia nowych posłów z Zaolzia, powołanych z nominacji Pana Prezydenta R. P.

Likwidacja stanu wojennego na Zaolziu

Na Zaolziu rządy objęły już cywilne władze administracyjne. W związku z tym p. gen. Bortnowski zdał p. wojewodzie dr. Grażyńskiemu resztę spraw, które przejściowo pozostawały w ręku wojska. W [illegible] z tym została ostatecznie zniesiona delegatura wojewódzka przy [illegible]modzielnej grupie operacyjnej „Śląsk", a wszystkie sprawy przeszły pod kompetencje władz wojewódzkich w Katowicach.

Dowcipy fabrykanckiego synka

Właścicielka cegielni „Królewiec" w Mińsku Maz. Baranowska wraz z swoim synem i mężem prześladuje robotników za należenie do Związku w rozmaity sposób. „Żydo - komuniści bezbożnicy" oto wyzwiska codzienne.

Dnia 13.10 br. Tadeusz Baranowski, syn właścicielki, w stanie podchmielonym wszedł na piec i zaczął sypać fajerą gorący popiół na głowę robotnikowi, Antoniemu Kozłowskiemu, który wytaczał cegłę z pieca. Gdy robotnik zaczął krzyczeć, kto syple gorący popiół na głowę, wtedy Tadeusz Baranowski zaczął się śmiać i jeszcze więcej posypał, obrzucając robotnika wyzwiskami.

Kozłowski poskarżył się matce jako właścicielce, prosząc aby mu nie przeszkadzano w pracy, na to syn wpadł do pieca i uderzył Kozłowskiego, krzycząc: wynoś [illegible] się z roboty i t. p. Kozłowski ma na to świadków, a syn tej pani jest już dorosły.

A teraz druga sprawa. Zapytano p. Baranowską czy będzie płacić podług umowy, to jest zł. 1.50, a nie zł. 1.20 od 1000 cegieł; p. Baranowska odpowiedziała, że wpierw piorun trzaśnie w Zielińskiego, Laskowskiego i Rondę (delegaci) nim ona zapłaci zł. 1.50.

Robotnicy wierzą, że interwencja Związku zmieni anormalne [illegible]sunki na cegielni.

Oszustwo „na kandydata"

Dewizą oszustów warszawskich jest aktualność, to też wyzyskują oni każdą okoliczność, by na jej tle dokonać nowego oszustwa. Majstersztykiem pomysłowości aferzystów stołecznych było dowcipne oszustwo, którego ofiarą padł znany w okolicy Nalewek bogaty kupiec, filantrop, Abram P.

W ubiegłym tygodniu zgłosiło się do mieszkania kupca trzech poważnie wyglądających panów, którzy oświadczyli, że przybywają z ramienia jednej z poważniejszych organizacyj. W toku dalszej rozmowy „rzekomi delegaci oddali hołd zasługom kupca na polu filantropijnym i w imieniu organizacji zapytali, czy nie zechciałby kandydować do rady miejskiej.

Oczywiście kupiec ze wzruszeniem wyraził swoją zgodę, ufetował swoich gości i zapewnił gorąco, że na stanowisku radnego nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei. Po wymianie tysiąca grzeczności i komplementów „delegaci" opuścili gościnny dom przyszłego rajcy.

Po upływie kilku dni panowie delegaci zjawili się ponownie z już gotową listą kandydacką i oświadczyli kupcowi, że obecnie będą „bierali na tej liście przewidzianą ustawowo ilość podpisów obywateli Warszawy. Po zebraniu podpisów, organizacja miała zająć się energicznie propagandą i przeforsowaniem kandydatury kupca.

„Delegaci" napomknęli przy sposobności, że tak zacny, powszechnie szanowany kandydat rozumie dobrze ile kosztów pociąga za sobą zbiórka podpisów, propaganda i t. p. Kupiec nie dał sobie dwa razy przypominać o kwestii pieniężnej i wyasygnował gotowizną 400 zł. na pierwsze koszty.

Tego samego jeszcze dnia przyszły radny zatelefonował do organizacji, by uzgodnić z nią tekst propagandowy i z przerażeniem dowiedział się, że organizacja zupełnie wyborami do samorządu się nie interesuje ,nikogo do pertraktacji nie upoważniała i nikogo nie wysyłała.

Zawiedziony w swych nadziejach kupiec złożył skargę w policji ,która zajęła się energicznie odszukaniem przebiegłych oszustów.

Modli się pod figurą
a ma diabła za skórą

W tych dniach obiegła Łańcut nielada sensacja z powodu aresztowania przez prokuratora wielkiego „narodowego" kupca i przewodniczącego Akcji Katolickiej F. Bienlasza oraz Jana Wojnarewicza, sekretarza gm. Łańcut. Oskarżeni są oni o nadużycia przez wystawianie fałszywych zaświadczeń na zapotrzebowanie materiałów budowlanych i opałowych.

Narazili oni kolej jako też skarb państwa na wielkie straty. Podobno nadużycia te trwały od kilku lat. Opinia liczy się z tym, że śledztwo obejmie szersze kręgi.

Wiadomości z całej Polski

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

W lesie wyjomickim k/Kępna wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy, jadący z Kępna z 20 członkami Stowarzyszenia Powstańców do Kobylej Góry na uroczystość organizacyjną zderzył się z jadącym w tym samym kierunku samochodem ciężarowym przedsiębiorstwa przewozowego z Jeruszowa, którym jechało również kilkunastu powstańców z Podzamcza. W czasie mijania samochodu z Kępna, samochód z Jeruszowa uderzył tylnym kołem o przód samochodu z Kępna i zepchnął go do lasu — położonego niżej o 2 metry od jezdni. Pasażerowie odnieśli obrażenia. Samochód został rozbity.

GORGONOWA WRÓCIŁA DO FORDONU.

Ryta Gorgonowa, która ostatnio została przewieziona do więzienia poznańskiego na czas odrestaurowania więzienia w Fordonie, wróciła do Fordonu. Pozostanie ona tam do końca kary, ponieważ prośba obrony o wcześniejsze wypuszczenie na wolność, została odrzucona.

ŚMIERTELNY WYPADEK.

W Trzemesznie nieznany motocyklista przejechał 3-letniego chłopca, który upadając na jezdnię, doznał pęknięcia podstawy czaszki i poniósł śmierć na miejscu.

CZTERECH ROBOTNIKÓW PONIOSŁO ŚMIERĆ PRZY PRACY.

Z Gródka Jagiellońskiego donoszą: Wstrząsający wypadek wydarzył się we Wroczowie. Podczas kopania szutru obsunęła się góra na pracujących tam 4 robotników, którzy ponieśli śmierć przez uduszenie. Wypadek powstał wskutek nie zabezpieczenia należytego wykopów.

UKARANI „INŻYNIEROWIE"

Władze administracyjne prowadzą obecnie energiczną walkę z rozpowszechnionym w Łodzi zwyczajem używania tytułu inżyniera przez osoby do tego nie uprawnione t. j. takie, które ukończyły bądź tak zwane kursy korespondencyjne zakładów zagranicznych, bądź też są absolwentami zagranicznych średnich szkół technicznych. Osoby te prowadzą w Łodzi przedsiębiorstwa, używając nieprawnie tytułu inżyniera. W wyniku przeprowadzonej kontroli przed sądem starościńskim stanęła pierwsza seria tych „inżynierów", których skazano na grzywny od 300 — 1.000 zł.

KOMUNIKAT
Do wszystkich hutników — Przemysłu szklanego w kraju

Sekretariat Okręgowy na Okręg Poznańsko - Pomorski Rzeczypospolitej Polskiej, podaje do wiadomości wszystkich hutników — hut szklanych w kraju, BY PO MIJALI POZNAŃSKĄ HUTĘ SZKŁA W ANTONINKU POD PO ZNANIEM, gdyż hutnicy i robotnicy tej huty w dniu 24 października r. b. zastrajkowali z powodu wydalenia z pracy ich przewodniczącego Związku tow. Władysława Talmę — za czynności czysto organizacyjne.

Strajk ten robotnicy huty szkła w Antoninku prowadzić będą tak długo, jak długo p. Jakuszewski nie cofnie wypowiedzenia stosunku najmu pracy tow. Władysławowi Talmie — przewodniczącemu Oddziału Związku.

Wobec powyższego wzywamy hutników i robotników wszystkich hut w kraju, by nie przyjeżdżali do Antoninka do pracy, aż do odwołania niniejszego komunikatu.

W sprawie firmy „Branka"

Uprzedzamy agentów z branży cukierniczej, by nie przyjmowali posad na terenie Warszawy w fabryce czekoladowej „Branka" — której personel strajkuje.

Zw. Zaw. Agentów i Wojażerów.
Warszawa, Graniczna 10 m. 14.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

ZAPASNICTWO

AKADEMIA ZAPAŚNICZA W WARSZAWIE.

Warszawski Okr. Zw. Atletyczny zorganizował w sali Rywala akademię zapaśniczą, obejmującą rozdanie nagród mistrzom Warszawy, koszulek mistrzom Polski i odznak zasłużonym działaczom i [illegible].

Nadto odbyło się kilka walk, które dały wyniki następujące: Kitwing bije Fedorowicza, Sawka bije Raka, Neubauer zwycięża Rokitę, Świętosławski bije Wiciaka, Szajewski bije Hebdę, Lupacki wygrywa z Dudą, a Dąbrowski wygrywa z Kozerskim.

GRY SPORTOWE

MISTRZOSTWA WARSZAWY W SZCZYPIORNIAKU.

W meczu szczypiorniaka o mistrzostwo Warszawy Polonia pokonała Warszawiankę.

W finałowym meczu o wejście do klasy A PZL pokonał Iskrę w stosunku 4:3.

LEKKOATLETYKA

DZIESIĘCIOBÓJ O MISTRZOSTWO ŚLĄSKA.

Na zakończenie sezonu lekkoatletycznego na Śląsku rozegrany został dziesięciobój o mistrzostwo okręgu, w którym pierwsze miejsce zajął [illegible] pkt. przed Woźniczką 4240 pkt., na zawodach tych Węglarczyk rzucił młotem 50.48, Rajski skoczył w wyż 182,5.

BOKS

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA WARSZAWY.

Stan bokserskich mistrzostw Warszawy przedstawia się obecnie następująco:

KLASA A.

1) PZL 4 mecze, 6 pkt., st. walk 41:23, 2) Polonia 3 mecze, 4 pkt., st. walk 25:23, 3) Czehcowice 4 mecze 3 pkt., st. walk 33:31, 4) CWS 3 mecz, 3 pkt., st. walk 23:25, 5) Makabi 3 mecze, 2 pkt., st. walk 22:26, 6) Okęcie 3 mecze, 2 pkt., st. walk 16:32.

KLASA B.

Warszawianka 5 meczów, 10 pkt., st. walk 54:26, 2) Broń 6 meczów, 9 pkt., st. walk 51:45, 3) Fort Bema 4 mecze, 8 pkt., st. walk 59:5, 4) Syrena 4 mecze, 7 pkt., st. walk 46:18, 5) Orkan 5 meczów, 6 pkt., st. walk 46:34, 6) Polonia II 6 meczów, 6 pkt. walk, 39:54, 7) Iskra 6 meczów, 4 pkt., st. walk 42:54, 8) Skra 6 meczów, 4 pkt., st. walk 25:71, 9) Gwiazda 5 meczów, 2 pkt., st. walk 41:37, 10) Czechowice II 5 meczów, 2 pkt., st. walk 30:46, 11) Makabi II 4 mecze 0 pkt., st. walk 9:53.

PIŁKA NOŻNA

ZMIENIONA TABELA MISTRZOSTW LIGI OKRĘGOWEJ

W niedzielę rozegrane zostały tylko dwa mecze o mistrzostwo warszawskiej ligi okręgowej, przyczem oba poza Warszawą. W Starachowicach drużyna SKS pokonała pruszkowski Znicz 6:0, zaś w Skarżysku Granat wygrał ze Skrą 5:2.

***

Wobec anulowania dotychczasowych meczów rozegranych przez Legię, która wycofała się z rozgrywek, tabela mistrzostw warszawskiej ligi okręgowej zmieniła się znacznie.

Tabela przedstawia się obecnie jak następuje: 1) SKS Starachowice 7 gier 13 pkt. st. bramek 26:9, 2) Granat 8 gier 11 pkt. st. br. 23:15, 3) Fort Bema 8 gier 11 pkt. st. br. 14:11, 4) Orkan 8 gier 9 pkt., st. br. 16:12, 5) Znicz 9 gier 8 pkt. st. br. 14:18, 6) Pwatt 7 gier st. br. 18:15, 7) CWS 7 gier 6 pkt. st. br. 10:13, 8) Skra 8 gier 5 pkt. st. br. 7:19, 9) PZL 7 gier 4 pkt. st. br. [illegible], 10) Okęcie 7 gier 2 pkt., st. br. 8:19.

***

W rundzie jesiennej pozostały jeszcze do rozegrania mecze następujące:

30 b. m.: Okęcie — Fort Bema, Starachowice — Pwatt, Orkan — PZL, CWS — Grant, Znicz — Skra.

6.11: Fort Bema — Okęcie, Znicz — Starachowice, PZL — Pwatt, Skra — Orkan, Granat — CWS.

13.11: Starachowice — Skra, Okęcie — CWS, Orkan — Fort Bema, PZL — Znicz, Pwatt — Granat.

Radio warszawskie

ŚRODA, 26 października

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik por. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 „Czerwony Kapturek" — bajka dla dzieci. 11.25 Muzyka hiszpańska (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.00 „Nasz koncert" — dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dzienniki wiad. gospod. 16.15 Moje dziecko w nowej szkole — pog. 16.30 Soliści: Zofia Romaszkowa. — fortepian, Arnold Rozler — wiolonczela. 17.05 Formacje wojsk. — odczyt. 17.20 Pod wtór gitary — aud. słowno-muz. 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 „Nasz język". 18.40 „Dyskutujmy": Powieść radiowa Heleny Boguszewskiej „Anielcia i życie". 19.00 Ork. Wileńska. 20.35 Dziennik. 21.00 Opowieść o Chopinie. 21.45 Poezja Wieku Złotego. 22.00 Muzyka kameralna. 22.55 Przegląd prasy i ost. wiad. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. ang.

WARSZAWA II: 14.00 Zespól A. Junowicza i J. Przybojewskiego. 15.00 Melodie filmowe (płyty). 16.05 Henryk Waghalter: Kwartet smyczkowy Nr. 1 D-dur. 16.40 Wiad. sportowe. 16.45 Parę informacyj. 16.50 Kącik solistów: Irena Łomankiewicz — sopran. 17.10 Pog. akt. i społ. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. tan. (płyty). 21.00 „Kołowrotek" — nowela Antoniego i Marii Bechrzyc - Rudnickich. 12.18 Utwory Giuseppe Becce'go: (płyty). 21.40 Muz. tan. (płyty). 23.07 Gra Bronisław Hubermann (płyty).

CZWARTEK, 27 października.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muz. — płyty. 8.00 Aud dla szkół (z Katowic). 11.00 Moniuszko—piewca dawnych czasów — poranek dla szkół. 11.25 Suita Masseneta — płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. poł. 15.00 Świat w kolorach — pog. 15.15 Kłopoty i rady: „Kazio nie chce jeść". 15.30 Muz. Ork. Poznańska. 16.00 Dziennik i wiad. gosp. 16.15 W hucie szklanej — pog. 16.35 W muzykalnym domu. 17.20 Społeczeństwo osaków — pog. 17.30 Pieśni w wyk. H. Zboińskiej-Ruszkowskiej. 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 O tytułach utworów muz. — gawęda. 19.00 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 20.35 Dziennik. 21.00 Na czym polega sens przebudowy gospodarczej — odczyt. 21.10 Komedia Fredry: „Odludki i poeta". 22.00 Kwartety i kwintety. 22.55 Przegląd prasy i ost. dziennik.

WARSZAWA II: 14.00 Muz. obiadowa. 14.55 Mendelsohn i Meyerbeer — płyty. 15.55 I Koncert Sekcji Pomocy Młodym Muzykom. 16.40 Wiad. sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Spełniony testament Staszica — reportaż. Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. tan. — płyty. 21.00 Muz. tan. — płyty. 22.15 Kultura, epoka, styl — odczyt. 22.35 Pieśni włoskie śpiewa Maria Tomanowska. 23.00 Muz. tan. z dancingu.

P. G. WODEHOUSE
W STARYM DWORZE

86) Z angielskiego przełożyła B. KOPEŁOWNA

Józio ocenił w mig sytuację. Trochę się zadyszał, — ale nawet odczuwając konieczność doprowadzenia do porządku swych organów oddechowych, był elegancki, pełen poświęcenia i dżentelmeński w całej pełni. Przeczytał dostateczną ilość książek, wydanych na koszt autorów przez pana Busby ego, aby wiedzieć, jak zachowuje się człowiek honoru w podobnej sytuacji. Bierze winę na siebie — tak, jak Cecil Trevelyan w *„Poruszonych sercach"* i lord Fotheringham w *„Kiedyś w maju"*. Rzucił szybkie, inteligentne spojrzenie na Bulpitta, który w tej chwili tkwił w krzakach koło kamienia milowego, po czym odciągnął Jankę na bok i powiedział cichym, zduszonym głosem:

— Ja prowadziłem... Proszę pamiętać. Tak zeznamy i musimy się tego trzymać. Ja prowadziłem...

— Głupi ośle — rzekła Janka, która nie wytrzymała, jego heroizmu. — Nie myśli pan chyba, że to ja zrobiłam?

— A nie?

— Rozumie się, że nie. Tak wyglądał, gdy tu przyjechałam.

Józio przyjrzał się badawczo Bulpittowi. Trawa przy kamieniu milowym nie wydała skarbu, wobec czego Amerykanin pełzał teraz brzegiem drogi z miną Nabuchodonozora, szukającego lepszego pastwiska.

— Tak wyglądał?

— Tak?

— Na czworakach?

— Tak.

— Krążył i sapał?

— Tak, tak, tak. Musiał zwalić go jakiś samochód, który potem odjechał.

— Prawdopodobnie.

— Myśli pan, że on umiera?

— Nie wydaje się zbyt rześki.

— Coś powiedział, ale nie mówił, jak należy.

— Niewątpliwie jest bardzo zdenerwowany, w takich wypadkach na powierzchnię wychodzą niskie cechy natury ludzkiej.

— Mam na myśli, że nie mogłam go zrozumieć. Coś tylko — charczał.

— Gdzie jest najbliższy doktór?

— We wsi mieszka dr. Burke, ale teraz pewno go nie ma. Po południu objeżdża pacjentów.

— A w Walsingford?

— O, tam musi być dużo doktorów, ale nie znam adresów.

— Pojedziemy tam i zapytamy. Uwaga, on się podnosi.

Bulpitt wstał i szedł w ich stronę. Nagle przyszło mu do głowy, że poszukiwania nie były prowadzone najbardziej naukową metodą. Trzy głowy to lepiej, niż jedna. Wobec tego, że stała tu jego siostrzenica Janka i ten młodzieniec, w którym poznał teraz brata T. P. Vanringhama, mął odpowiedni materiał do zorganizowanej ekspedycji, która by poprowadziła poszukiwania pod jego kierownictwem. Powiedział to.

— Nie mogę jakoś znaleźć swoich zębów — oznajmił. Chciałbym bardzo, abyście mi pomogli. Są gdzieś tutaj.

W trakcie mówienia uświadomił sobie, że dykcji jego brak zwykłej wdzięcznej wyrazistości, ale mimo to zdziwił się, gdy Józio wzdrygnął się z przerażeniem i spojrzał na Jankę, która z kolei popatrzyła na niego, mówiąc: — Widzi pan! — Zdumienie Bulpitta zwiększyło się jeszcze, gdy w chwilę później poczuł, iż czyjaś muskularna ręka objęła go, uniosła delikatnie i umieściła w samochodzie. I zanim nabrł tchu dla wydobycia z siebie głosu, Janka usiadła przy kierownicy, Józio usadowił się obok niego, po czym samochód zaczął się cofać i zawracać a następnie ruszył pędem drogą do Walsingford. (D. c. n.).

KRONIKA KRAKOWSKA

Kronika Bielska, Białej i okolicy

ODDZIAŁ: BIAŁA, KOMOROWICKA 4.

Konferencja Związków Zawodowych

W czwartek, dnia 20 b. m. odbyła się w dużej sali Domu Robotniczego w Bielsku konferencja członków Zarządów i mężów zaufania Związków Zawodowych.

Konferencję zagaił sekr. tow. *Rosner*, który na wstępie *wygłosił przemówienie o życiu i walce ś. p. tow. Tadeusza Regera*, którego szczątki pochowane zostały w dn u 18 b. m. w Cieszynie. Był jednym z najchętniejszych nauczycieli bojowników o Socjalizm. Każdy robotnik znał tow. Regera, gdyż w każdej miejscowości wygłaszał przemówienia, zachęcając do walki o nowy ustrój społeczny, któremu na imię Socjalizm.

Wspomniał również mówca o śmierci tow. *Karola Kautsky'ego*, którego broszury i książki o formach walki ludu pracującego prawie że każdy robotnik czytał.

Wymienieni tow. tow. odeszli od nas tylko ciałem, lecz duch ich pozostanie na wieki między nami. Zebrani uczcili zmarłych przez powstanie.

Następnie udzielił sekr. Rosner głosu tow. *Zawieruszе*, który w rzeczowy sposób *omówił metody walki ludu pracującego o prawo do życia i pracy*, oraz mówił o prawach politycznych, o prawach głosowania i stawiania właściwych kandydatów do Sejmu i Senatu Lud pracujący w walce o te prawa nie spocznie, aż osiągnie całkowitą wolność i demokrację polityczną i gospodarczą. Referat został wysłuchany z wielką uwagą.

Sekr. Okręgowej Komisji Zw. Zaw., tow. Rosner, zaznaczył w swoim referacie, że mimo utrudnień w akcji, klasa pracująca świadoma swych obowiązków, z całą pewnością zastosuje się do wskazówek naszych władz związkowych i partyjnych i do wyborów pójdzie wówczas, gdy będzie miała możność wystawienia swoich własnych kandydatów. Wywody te zostały przyjęte przez delegatów burzą oklasków. Referent omówił również stosunek robotników i ich organizacji z za Olzy do P.P.S., stwierdzając, że chociaż „sanacja“ robi wszystko, by pozyskać tamtejszych robotników, polski robotnik pozostanie wierny swoim czerwonym sztandarom.

Następnie wskazał mówca na konieczność przeprowadzenia jaknajenergiczniejszej agitacji wśród robotników, by wszyscy znajdowali się w szeregach klasowych organizacyj zawodowych.

Miesiąc październik został przeznaczony przez Kom. Centr. Zw. Zaw., jako miesiąc propagandy na rzecz Zw. Zawodowych. Dlatego też musimy zrobić wszystko, by podwoić nasze szeregi, a wówczas rychło osiągniemy nasze cele.

Na konferencji postanowiono również „że 20-lecie Niepodległości — zgodnie z uchwałą władz związkowych i partyjnych — klasa pracująca obchodzić będzie razem z chłopami i Stronnictwem Demokratycznym.

W końcu uchwalono następującą rezolucję:

W SPRAWIE WYBORÓW. Konferencja akceptuje w całej pełni stanowisko C. K. W. i Komisji Centralnej Zw. Zaw. w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu i postanawia wezwać całą klasę robotniczą do zastosowania się do tych uchwał.

W SPRAWIE ŚLĄSKA ZAOLZAŃSKIEGO. Konferencja wyraża swą radość z powodu przyłączenia Śl. Zaolzańskiego do Polski, wita jaknajserdeczniej naszych towarzyszy z tej ziemi w szeregach walczących proletariatu Polski i zasyła im swe proletariackie pozdrowienie, z tą nadzieją, że wspólnie walczyć będziemy o urzeczywistnienie Socjalizmu w Polsce.

Rezolucja została jednomyślnie przyjęta, po czym tow. Pysz, jako przewodniczący zamknął konferencję.

Rada Miejska radzi

W dniu 20 b. m. Rada Miejska w Białej odbyła zwyczajne posiedzenie.

Na wstępie p. burmistrz poinformował Radę o odbytej w dniu 15 b. m. konferencji u p. wojewody dr. Tymińskiego w sprawie zatwierdzenia uchwały Rady na prowadzenie od 1 stycznia 1939 r. przez miasto Białą własnego zakładu elektrycznego. Z oświadczenia tego radni odwiedzieli się, że w tych dniach p. wojewoda dr. Tymiński z wojewodą dr. Grażyńskim odbędą konferencję z przedstawicielami miast Białej i Bielska co do możliwości wspólnego prowadzenia takiego zakładu.

Przy schyłku swej pięcioletniej kadencji Rada Miejska jest już staruszką. Gest i rozmach, jaki cechował ją na początku narodzin ustąpił spokojnemu i melancholijnemu rozmyślaniu o swej bezradności. Podejmowano uchwały o budowie szkoły, jednakowoż na uchwałach się zawsze kończyło. Dopiero przed schyłkiem swej kadencji Rada przystąpiła do konkretnej rzeczy — wybudowania na razie piwnic i parteru szkoły za kwotę zł. 86.618,36 gr. W tym celu p. burmistrz zaproponował, by miasto zaciągnęło pożyczkę materiałową w kwocie zł. 40.000 u prywatnego budowniczego p. Riedla.

Klub socjalistyczny przez usta tow. Pysza zastrzegł się, by miasto zapożyczało się u prywatnych osób, zapytał się dlaczego Zarząd Miejski nie sfinansował budowy szkoły w K.K.O. lub innej instytucji kredytowej państwowej. Nie mając innego wyjścia, jak oświadczył p. burmistrz, Rada uchwaliła wniosek p. burmistrza. Budowę szkoły już rozpoczęto.

W dalszym ciągu swych obrad Anieli Bigosowej, wdowie po zmarłym legioniście, mającej na utrzymaniu 6 nieletnich dzieci, Rada odpisała zaległość czynszową w kwocie zł. 315. Przy tej sprawie tow. Pysz domagał się, by z opieki społecznej opłacano wdowie na przyszłość czynsz w budynku miejskim, czego p. burmistrz nie poddał pod głosowanie. W dalszym ciągu *poddał krytyce działalność oddziału gospodarczo - mieszkaniowego z powodu nie przemyślanego planu gospodarowania realnościami miejskimi*. Miasto zatrudnia kilku urzędników z wykształceniem prawniczym, a skarży się, że ściągnięcie zaległości czynszowej lub o opróżnienie mieszkań oddaje się adwokatowi, za co musi miasto płacić, bo często należności czynszowe i koszty są nieściągalne.

Jako przykład lekkomyślności mówca podał: 74-letni emerytowany podurzędnik Walenty Bortnik, by mógł mieszkać, inwestował około 500 zł. do mieszkania, które jest własnością gminy. Dnia 2 lipca b. r. wniósł prośbę do Zarządu Miejskiego o odpisanie zaległego czynszu, jako reakompensatę za doprowadzenie mieszkania do porządku. Zamiast załatwienia czy odpowiedzi, w dniu 8 sierpnia b. r. Zarząd Miejski przez adwokata dr. Figla wniósł skargę o zaległość i o opróżnienie mieszkania z dniem 30 września.

P. burmistrz oświadczył, że sprawę zbada i odpowiedzi udzieli na następnym posiedzeniu.

Na tym obrady zostały zamknięte.

Konferencja zarządów Zw. Zawodowych

Rada Związków Zawodowych zwołuje na dzień 26 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Domu Kolejarzy, przy ul. Warszawskiej 15

Konferencję Zarządów Związków Zawodowych

z porządkiem dziennym:

1) Obecna sytuacja,
2) Sprawy organizacyjne.

Wzywa się wszystkie Zarządy Związków do zjawienia się w komplecie.

Wydział Rady Związków Zawodowych w Krakowie.

Teatr miejski dla T. U. R.

Pełna humoru i satyry o wspaniałych dekoracjach, ciesząca się dużym powodzeniem sztuka Marcelego Achard'a p. t.:

„KORSARZ“

odegrana będzie dla TUR. w niedzielę, dnia 30 października o godzinie 8-ej wieczorem.

Bilety sprzedaje administracja „Naprzodu“, ul. św. Tomasza 11a I ofic. i Biblioteka TUR, ul. Sławkowska 12, I p.

Ceny od 60 gr. do zł. 2.50.

Rewolucja... w Rzeszowie

Zlot Młodzieży Socjalistycznej, na terenie naszego miasta przypra wił niejakiego p. „Jastrzębca“ o ostre zapalenie woreczka żółciowego.

Gniewa go wszystko, i okrzyki „niech żyje“ i okrzyki „precz“ — we wszystkim węszy komunistyczną robotę, i „świadom rzeczy“ przestrzega kompetentne czynniki przed niebezpieczeństwem rewolucji, którą maluje w iście apokaliptyczny sposób na łamach „Zewu Rzeszowskiego“.

Nikt poza p. Jastrzębcem nie dopatrzył się grozy na widok 3 tysięcy młodych dziewcząt i chłopców, defilujących przez ulice miasta Rzeszowa z pieśnią robotniczą na ustach.

Czułe ucho p. „Jastrzębca“ raziły hasła solidarności z ludem Hiszpanii i Czechosłowacji. — Tak jest panie, Jastrzębiec. — Wszędzie gdzie krzewi się i realizuje demokratyczna myśl, wszędzie gdzie człowiek krwawi się w walce o lepszy demokratyczny ustrój, wszędzie tam nasza sympatia, przesyłamy braterskich pozdrowień, a w razie potrzeby ofiarna pomoc z życia i mienia.

Zdziwił go okrzyk precz z wojną. — Tak, jesteśmy przeciwnikami wojny imperialistycznej. — Wiemy, że mocarstwowości i szczęścia narodu na krzywdzie i gwałcie innych narodów budować nie należy i nie można, z drugiej strony zgłaszamy gotowość obrony granic Rzeczypospolitej Polski na wypadek zaatakowania ich przez jakikolwiek bądź imperializm.

Lituje się p. „Jastrzębiec“ nad „uczniakiem“, który „przez przypadek i z ciekawości“ znalazł się na placu zbiórki, a którego pobili uczestnicy zlotu. Niewinny „uczniak“ okazał się prowokatorem na stanym przez endeckich tchórzów.

Dlaczego to czuły na krzywdy „Zew“ nie wspomina ani słowem o represjach pozlotowych. Aresztowano i skazano administracyj nie kilkunastu towarzyszy za udział w Złocie i wznoszenie okrzyków „precz z endecją“. A przecież Zlot urządziliśmy za zezwoleniem.

Życie robotnicze

Posiedzenie Wydziału Rady Zw. Zawodowych

Dnia 26 pazdziernika o godz. 5 pop., w domu ZZK przy ul. Warszawskiej 17, odbędzie się posiedzenie Wydziału Rady Zw. Zaw. z następującym porządkiem dziennym:

1) Obecna sytuacja.
2) Sprawy ważne organizacyjne.

Prezydium Wydziału.

Teatr Robotniczy w Nowym Sączu

wystawia w środę, dnia 26 i we czwartek, dnia 27 października b. r. w sali Domu Robotniczego świetną sztukę w 3-ch aktach (9-ciu odsłonach) „Szóste piętro“ Alfreda Gehgri. Największy sukces sezonu teatru „Ateneum“ Stefana Jaracza w Warszawie. Początek o 20-ej. Przedsprzedaż biletów w sklepie „Galanteryjnym“ Spółdzielni Spożywczej Kolejarzy „Samopomoc“ w Domu Robotniczym.

Zagadkowe morderstwo

Policja krakowska prowadzi dochodzenia w sprawie zagadkowego morderstwa, jakie popełnione zostało w nocy na sobotę na peryferiach Krakowa.

Na ulicy Zielnej, tuż obok znajdującego się tam dworu, znaleziono na drodze zwłoki mężczyzny ze zmasakrowaną głową. zwłokach rozpoznano 42-letniego Bazylego Morusa, dozorcę robót kanałowych, zamieszkałego przy ul. Zielnej 101.

Jak wynika z oględzin zwłok i miejsca przestępstwa, denat został napadnięty znienacka i uderzony gwałtowną siłą twardym narzędziem w głowę. Uderzenie było tak silne, że czaszka została rozbita, mózg i oczy wypłynęły na wierzch.

Na rękach zabitego nie stwierdzono żadnych śladów, które wskazywałyby na to, że stoczył on przed śmiercią jakąś walkę. Przemawia to również za tym, że Morus został niespodziewanie napadnięty i zamordowany.

Tło zbrodni przypuszczalnie nie było rabunkowe, gdyż przy zabitym znaleziono pieniądze i zegarek. Wskazuje to na inne tło zbrodni. Nie jest wykluczone, że ma się tutaj do czynienia z zemstą.

Zmarły osierocił dwoje dzieci. Wypadek wywołał w Dębnikach duże wrażenie.

Część dzwonu z XV wieku

Przy przekopywaniu ziemi pod posadzką krypty św. Leonarda w Katedrze wawelskiej w narożniku północno - wschodnim pomiędzy sarkofagami Jana III-go i Marii Kazimiery wydobyto 8 fragmentów wielkiego dzwonu z XV wieku. Na jednym z fragmentów widnieje tarcza z orłem polskim na in. część napisu gotyckiego.

Są to zapewne fragmenty dzwonu z r. 1463, który w roku 1703 dnia 16 grudnia wraz z hełmem wieży zegarowej runął na Katedrę, przebił jej dach i sklepienie i zatrzymał się częściowo na posadzce katedry, przy grobie św. Stanisława, częściowo zaś aż w krypcie św. Leonarda.

Inne fragmenty dzwonu widnieję, nie wydobyte jeszcze, pod sarkofagiem Marii Kazimiery.

Przed wyborami

Skończył się okres wglądu do spisu wyborców. Zgromadzenia wyborcze ustaliły listy kandydatów na posłów. Wszyscy tutejsi kandydaci należą do O.Z.N. Między kandydatami Wieczorkiewiczem z Bestwiny, a Machalicą z Międzyświecia trwa zażarta walka o mandacik poselski. Targi ubiła się głównie po restauracjach, bo na zgromadzenia nie ma kto przychodzić. Wiec O.Z.N. w Bielsku, jaki się odbył w dniu 15 b. m., nie dopisał. Referaty były nikłe. Nie przemawiał na nim nawet kandydat p. Wieczorkiewicz. W bielskim obozie ozonowym też nie ma zgody. Poza oficjalną kandydaturą p. Wieczorkiewicza, inni wysunęli na kandydatów p. prof. Lubasia, prezesa Zw. Legionistów i burmistrza Kęt p. Zajączka. Kandydaci upadli, ale za to p. Wieczorkiewicz zamiast na 1-szym — znalazł się dopiero na 3-im miej-

Kina

ADRIA: „Profesor Wilczur“.
ATLANTIC: „Wrzos“ i „Cyrulik warszawski“.
PROMIEŃ: „Piętnastolatka“.
LOPP: „Świecznik królewski“ i „Huragan“
KINO PROMIEŃ. „Nawrócony grzesznik“ i „Złote kobietki“.
STELLA: „Królowa Wiktoria“.
ŚWIT: „Geniusz sceny“.
LOPP: „Grzech młodości“ i „Milioner na tydzień“.
UCIECHA: „Paryżanka“.
WANDA: „Tyran“.

Radio krakowskie

ŚRODA, 26 października.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 11.25 Fragmenty z op. Carmen Bizeta (płyty z Warszawy). 14.00 Muzyka obiadowa w wyk. Rozgłośni Katowickiej (z Katowic). 14.40 Pogadanka: „Rozwój historyczny samorządu w Polsce“ wygł. dr. Konstanty Grzybowski. 14.50 Program. 14.55 Sprawy gospodarcze. 18.00 „Życie w anegdocie“ w opr. Leny Meyerholdowej. 18.10 „Z naszych pieśni“. Wykonawcy: Franciszek Bieniek (śpiew). Wacław Geiger (akomp.). 18.30 „Nasz język“, pogadanka w opr. Dr. Tadeusza Lehr-Spławińskiego, Rektora U. J. 22.00 Lokalne wiadomości sportowe. 22.05 Z warsztatów literackich: „Debiut literacki Krzysztofa Czarnobrzeżnego“ p. t.: Koncert na strychu“ — recytuje Irena Orska. 22.20 Koncert rozrywkowy w wyk. tria Emila Filipowskiego 20.05 Zakończenie audycji

CZWARTEK, 27 października.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Płyty za płytą... oraz wiadomości bieżące. 8.45 Skrzynka dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej. 11.25 Suity Masseneta, dyr. Pierre Chagnon — płyty z Warszawy. 14.00 Muzyka obiadowa — płyty. 14.50 Program. 14.55 Sprawy gospodarcze. 18.00 Dobry wieczów Państwu w opr. Stanisława Broniewskiego. 18.10 Recital fortepianowy Jerzego Gaczka: I. J. Paderewski: Wariacje es-moll. 22.00 Lokalne wiadomości sportowe. 22.05 „Zagadnienia“: Czynna czy bierna postawa wobec życia? — odczyt wygł. dr. M. Heizman, doc. U. J. 22.20: Gena Prus - Honarska (śpiew), Adam Nowotny (tenor), Mieczysław Pornita (akompaniament). 23.05 Zakończenie audycji.

Radio Śląskie

ŚRODA, 26 października.

5.30 „Dzień dobry“ — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 6.35 Muzyka z płyt (W-wa). 11.25 Fragmenty z op. „Carmen“ Bizeta—płyty (W-wa) 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.40 „Co teraz robić“ — pogadanka dla Stanisława Hilewicza. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Audycja okolicznościowa. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Nasz język — aud. w opracowaniu G. Grobla. 22.00 Z życia gospodarczego Śląska“ — „Znaczenie państw bałtyckich dla eksportu Górnego Śląska“ — pogadanka Stefana Bryińskiego. 22.10 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego, Maria Gryczówna — sopran, Marcin Kamiński — fortepian, Jerzy Harald — akompaniament. W przerwie: „Złote serce Wandecki“ — humoreska Magdaleny Samozwaniec (czyta Irena Kwiatkowska) 23.05 Zakończenie audycji.

CZWARTEK, 27 października.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 6.35 Muzyka z płyt (Warszawa). 7.15 Muzyka z płyt (Warszawa). 11.25 Suity Masseneta — dyr. Pierre Chagnon — płyty (Warszawa). 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.20 Jak często zmienia pani służącą — pogadanka Janiny Groeblowej. 14.50 Chwilka społeczna. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Poradnik sportowy dla pracowników fizycznych w oprac. Edwarda Ludwiczaka. 18.10 Z albumu speakera. 18.25 Wiadomości sportowe. 21.00 Muzyka z płyt (Warszawa). 22.00 Rozmowę ze słuchaczem przeprowadzi Jerzy Tepa. 22.10 Przy kominku — audycja słowno - muzyczna. 23.05 Zakończenie audycji.

ZE ŚLĄSKA

Towarzysze hutnicy z Trzyńca w hucie „Piłsudski“

Na zaproszenie tow. Kubowicza, sekretarza klasowego Zw. Metalowców, przybyła do Chorzowa delegacja rady zakładowej z Trzyńca, największej obecnie huty w Polsce. Delegaci z Trzyńca należą do klasowej orgnizacji metalowców. Nasza też organizacja miała tam największe wpływy. Była to jedyna organizacja polskich robotników w tej hucie.. Poza tym istniały czeskie organizacje. O znaczeniu polskiej klasowej organizacji w hucie trzynieckiej świadczy fakt, że dyrekcja zawarła jedynie z naszą organizacją umowę zarobkową.

Obecnie czyni O.Z.N. wysiłki, aby rozbić dotąd jedności front polskich robotników na terenie huty trzynieckiej.

Towarzysze hutnicy z Trzyńca zwiedzili hutę „Piłsudski“, zapoznając się z jej urządzeniami. Następnie udali się do lokalu rady zakładowej, gdzie zapoznali się z ustawą o radach zakładowych i ustawodawstwem socjalnym i demobilizacyjnym.

Obciążenie robotników składkami „na cele społeczne“

Załoga huty „Florian“ na swym zolgowym zebraniu przy bardzo wielkim udziale robotników uchwaliła następującą rezolucję:

1) Robotnicy huty „Florian“ domagają się od Zarządu „Wspólnoty Interesów“ udzielenia gratyfikacji świątecznej dla wszystkich robotników huty „Florina“ w tej smej wysokości jak pracownikom umysłowym, gdyż wydajność sił fizycznych przyczynia się w niewielkiej mierze do podwyższenia produkcji.

2) Poza tym zebrani domagają się, by w miejsce robotników zmarłych lub emerytowanych, przyjmowano członków ich rodzin.

3) Zebrani domagają się natychmiastowego usunięcia obecnego administratora domów hutniczych, p. Rackiego, z powodu prowadzenia administracji na niekorzyść robotników. Domagają się powiększenia ilości domów mieszkalnych i nie wynajmowania urzędnikom mieszkań, przeznaczonych dla robotników.

4) Zebrani żądają natychmiastowego usunięcia obecnego vekturanta, p. Pałki, który otrzymał odwóz węgla opałowego dla robotników bez porozumienia się Dyrekcji z Radą Zakładową.

W razie nieuwzględnienia powyższych żądań zebrani robotnicy zapowiadają użycie dalszych środków, celem zaprowadzenia ładu na terenie Zakładu i niedopuszczenia do wywołania fermentów przez osoby, nie mające z robotnikami, oraz zakładem nic wspólnego.

Robotnicy huty „Florian“ znani są ze swej ofiarności na cele narodowo - społeczne. Mianowicie ze skromnych zarobków potrąca się im 1% na owe cele. Dochód bieżącego miesiąca z tego źródła preliminowany jest na 94 tys. zł., a w roku budżetowym 1938/39 ma być wydatkowany następująco:

Składki na LOPP., LMK., PCK., PZZ., PBSP. 29.700 zł. Ścigacz wojenny (2-ga rata) 26.000 zł. Pomoc Zimowa 13.000 zł. Gwiazdka dla biednych dzieci po naszych pracownikach 8.000 zł. Pomoc Polakom z zagranicy 3.000 zł. Orkiestra 8.000 zł. Dla biednych dzieci przystępujących do Komunii św. 2.00 zł. Nieprzewidziane 4.300 zł. Razem 94.000 zł.

Wielki Dworzec autobusowy powstanie w Cieszynie Zachodnim

W Cieszynie powstanie w roku bieżącym na terenie dawnych sportowych placów nad Olzą w części Cieszyna Zachodniego, olbrzymi dworzec autobusowy, gdzie scentrowany będzie cały ruch autobusowy na terenie zaolzańskim.

Na nowej granicy polsko-czeskiej uruchomiono 16 punktów przejściowych dla ruchu granicznego.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.